



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

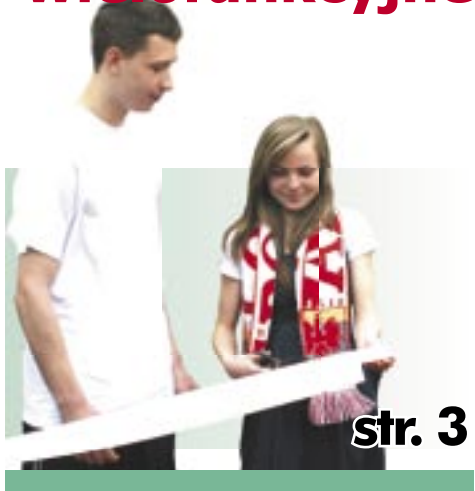
www.tygodniksanocki.eu

**Natura
oszałała?**



str. 2

**Pierwsze boisko
wielofunkcyjne**



str. 3

**Dwadzieścia
dobrych
lat samorządu**



str. 9

Jak w powiecie solary montowano



Afera? Nieudolność? Opór materii? A może tylko zwykły pech? Radny Adam Drozd domaga się wyjaśnienia sprawy solarów. Choć urzędnicy powiatowi piszą do mediów już drugą odpowiedź, sprawa staje się coraz bardziej niejasna. Czy staroście Wacławowi Krawczykowi uda się wytłumaczyć z niej przed opinią publiczną?

Pod koniec 2008 roku Starostwo Powiatowe wydało ponad 197 tys. zł na zakup paneli słonecznych, które miały być zainstalowane na dachu Domu Dziecka, oraz 30 tys. zł na projekt ich montażu. Solary jednak do tej pory leżą w magazynie, gdyż okazało się, że konstrukcja dachu budynku internatu „budowlanki” – gdzie ponad półtora roku temu przeniesiono Dom Dziecka – jest zbyt słaba. Wcześniej jej nie sprawdzono, gdyż na dachu leżał śnieg...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Tak przynajmniej przedstawiciele starostwa tłumaczyli się kilka tygodni temu na jednym z portali internetowych. Obecnie, w wyjaśnieniu przygotowanym dla „Tygodnika”, pojawiła się nowa rewelacja: na

poddaszu „zabrakło ściany”, która widnieje na projekcie budowlanym z lat siedemdziesiątych, w związku z czym nie było na czym wesprzeć konstrukcji solarnej. Projektant przygotowujący dokumentację, oparł się na starych rysunkach, a ściany w rzeczywistości nie ma...

– Skandal – kwituje krótko rady powiatowy Adam Drozd, który pod koniec 2009 roku zauważył, że w Powiatowej Placówce Socjalizacyjnej (jak brzmi oficjalna nazwa Domu Dziecka) nie ma paneli słonecznych i zainteresował się ich losem.

**Starosto,
gdzie solary?**

Wszyscy właściwie już o nich zapomnieli. Rada zajmowała się nimi kilkanaście miesięcy temu, kiedy starosta Wacław Krawczyk poinformował na jednej z sesji rady powiatu, że – aby zamknąć rok budżetowy – dokona się zakupu solarów dla Domu Dziecka, które firma zamontuje w ciągu kolejnego miesiąca. Dzięki temu można będzie zaoszczędzić pieniądze na kosztach ogrzewania. – Na tym temat się skończył, a rada zajęła się innymi sprawami – wspomina radny Drozd.

Dopiero pod koniec 2009 roku, podczas wizyty w Domu

Dziecka, radny przypomniał sobie o solarach. Na najbliższej sesji zapytał, co się dzieje, bo urzędzeń nie ma tam, gdzie być powinny. – Pytanie bardzo zaskoczyło pana starostę. Wiem, że później w urzędzie zrobiło się olbrzymie zamieszanie. Jednak konkretnego wyjaśnienia, dlaczego solarów nie ma, nie otrzymałem – opowiada radny.

**Panie,
dach za słaby**

Pytanie wróciło na następnej sesji. Radny otrzymał wtedy odpowiedź, że solarów nie zamontowano, bo konstrukcja dachu jest zbyt słaba i nie wytrzymałaby takiego obciążenia. – To jakiś absurd. Jeśli ktoś złożył propozycję, by kolektory słoneczne zamontować, to chyba powinien sprawdzić, czy jest to możliwe – komentuje zbulwersowany Drozd.

CZYTAJ DALEJ NA STRONIE

>> 8

KUPIEŚ DOM LUB MIESZKANIE?
Karta rabatowa
10% GRATIS!
10% rabatu na cały asortyment

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com
Prawdziwe Okna
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

SMAŻALNIA RYB
Nad Sanem
OBOK CZOŁĘGU
sobota 5:00
Zapraszamy na otwarcie z promocjami

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Zarząd Powiatu za pozostałowania godne prowadzenie tematu przeznaczenia budynku po Policji. Po roku przepychanek i trzykrotnych wycen kosztów remontu i adaptacji dla potrzeb Starostwa, pod naciskiem części radnych postanowiono zlecić wykonanie dokumentacji projektowej, co uczyniono. Gdy zapłacono za projekt i przystąpiono do starań o uzyskanie pozwolenia na budowę, wydawało się, że lokomotywa ruszyła z miejsca. Nic podobnego. Poza pozorowanymi ruchami typu: pytanie do projektanta gdzie jest woda, gdzie ścieki, a gdzie prąd, nic się nie dzieje. Panowie! Skoro powiedzieliście „a”, należałoby powiedzieć „b”. A jak będziecie milczeć, to ktoś was zapyta, jakim prawem wydaliście pieniądze na wyceny, na projekt i nic nie robicie. Ktoś wam zarzuci, że trwonicie pieniądze. Nie bójcie się, że to rok wyborczy. Może ktoś was właśnie doceni, że chcecie zrobić coś użytecznego dla Sanoka.

CHWALIMY: Społeczników ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami za upór i konsekwencję w działaniu, co zaowocowało przystąpieniem do ratowania pierwszego w Sanoku zabytkowego pomnika Mateusza Beksińskiego, „ojca” Fabryki Wagonów. Żeby móc przystąpić do dzieła, wcześniej musieli zgromadzić na ten cel pieniądze, co uczynili, kwestując. Pomyśleli też o sojusznikach, podpisując umowę z Zespołem Szkół nr 4, popularną „budowlanką”, która już nieraz pokazała, że potrafi angażować się w społeczne inicjatywy. Członków Stowarzyszenia, którym dzielnie i mądrze kieruje Ewa Filip, nie przeraża, że na renowację czeka ponad 50 zabytkowych grobowców i nagrobków. Twierdzą, że jak się już zaczęło, to dalej jakoś pójdzie. Gdyby ktoś z sanockich przedsiębiorców chciał ich wesprzeć, to my możemy tylko przyklasnąć. Zróbcie to, im naprawdę warto pomóc! To Stowarzyszenie z sercem i duszą.

Wyjazd pod znakiem zapytania

Jak informowaliśmy przed tygodniem, oo. franciszkanie organizują wyjazd na mszę św. beatyfikacyjną ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie. Do środy zapisało się zaledwie 7 osób.

– Jestem zaskoczony tak małym zainteresowaniem, gdyż msza beatyfikacyjna odbędzie się w niedzielę (6 bm.) o godz. 11 na placu Piłsudskiego (a nie Zwycięstwa, jak błędnie podaliśmy za organizatorami). Wyjazd planowany jest z soboty na niedzielę o godz. 24. spod Domu Turysty. Powrót do Sanoka około północy. Koszt przejazdu autokarem wynosi 70 zł. Zapisy przyjmowane będą do dziś – w zakrystii, kancelarii parafialnej lub klasztorze (tel. 13-463-23-62). /k/

Zostań wychowawcą

Rusza trzecia edycja programu „Sanockie Lato Podwórkowe”. Urząd Miasta rozpoczyna nabór kandydatów na wychowawców.

To propozycja dla tych, którzy dobrze czują się w pracy z dziećmi i młodzieżą. Zadaniem wychowawców będzie prowadzenie 3 razy w tygodniu zajęć według autorskiego programu. Planowane jest zatrudnienie 20 osób. Akcja tradycyjnie już potrwa niemal całe wakacje – dokładnie od 28 czerwca do 27 sierpnia.

Zainteresowanych pracą w roli wychowawców podwórkowych (osoby niekarane) zapraszamy na spotkanie organizacyjne, które odbędzie się w przyszły czwartek (10 bm.) o godz. 15 w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Akcja prowadzona jest w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. (b)



Natura oszalała?

Intensywne opady deszczu, jakie niebo zesłało nam od poniedziałku, ponownie postawiły na nogi powiatowe, miejskie i gminne zespoły zarządzania kryzysowego. Poziom wody w Pielnicy, Oslawie i Sanie podniosły się tak bardzo, iż we wtorek o godz. 23 ogłoszono alarm powodziowy w mieście oraz gminach Sanok, Zagórz i Zarszyn.



Tak wysokiego poziomu wody w Sanie dawno nie było. Przed dwoma tygodniami sięgał on podczas kulminacji 3,95 m, tym razem 4,39 m.

Niebo nie odpuściło też w nocy, sprawiając, iż o godz. 2.30 poziom wody w Sanie sięgał już 4,39 m, przekraczając o 59 cm stan alarmowy (wg systemu monitoringu SP). – Opady zrobiły swoje, ale w dużej mierze „przysłużyła się” nam Solina, która zaczęła puszczać coraz większe zrzuty wody ze zbiornika. Początkowo było to 200, potem 240, by w nocy z wtorku na środę osiągnąć 320m³/sek. Było to spowodowane koniecznością powiększenia rezerwy przeciwpowodziowej, która w przypadku dalszych intensywnych opadów deszczu mogła okazać się niewystarczającą, co skutkowałoby niekontrolowanym zrzutem wody – wyjaśnia Piotr Andrunik, podinspektor w wydziale spraw obywatelskich

i obrony cywilnej Starostwa Powiatowego.

Potwierdza to Józef Folcik, prezes Zespołu Elektryki Wodnych Solina-Myczkowce. – Zgodnie z najnowszymi instrukcjami gospodarki wodnej od 1 czerwca musimy mieć w warunkach powodziowych 50 mln m³ rezerwy. W związku z intensywnymi opadami, w wyniku których od niedzieli zgromadziliśmy ponad 32 mln m³ wody, musieliśmy zwiększyć jej zrzuty. Robiliśmy to sukcesywnie i pod stałą kontrolą. W ciągu dnia dopływ wody do zbiornika się zmniejszył i ustabilizował, co pozwoliło odgodzić alarm powodziowy w mieście i gminie Sanok. Stany ostrzegawcze nadal były przekroczone, w związku z czym dla obu gmin wprowadzono pogotowie przeciwpowodziowe.

drastycznych opadów, nie ma się czego obawiać.

Chwili wytchnienia nie mieli też strażacy PSP i OSP. Pracowali od godz. 22 aż do 5. rano, zabezpieczając najbardziej zagrożone miejsca. – Przeprowadziliśmy 11 interwencji, obkładając przewencyjnie budynki workami z piaskiem, m.in. na osiedlu Żabnik w Zagórz, w Wielopolu, Bykowcach nad Sanem, gdzie konieczne było również użycie rekawa ratowniczego, w Sanoku przy Carrfourze i na ul. Bema. Monitorowaliśmy także sytuację w Mrzygrodzie i Trepczy, ale tam worki z piaskiem okazały się na szczęście zbędne. Wszystkie nasze działania, w których wspierali nas koledzy z miejscowych OSP, okazały się skuteczne i do zalania budynków nie doszło. Była to jednak bardzo wyczerpująca i pracowita noc – mówi kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik sanockiej KP PSP. /joko/

W środę, w godzinach południowych, ze względu na znaczne obniżenie poziomu wody w Pielnicy i Oslawie zniesiono alarm i pogotowie przeciwpowodziowe dla gmin Zarszyn i Zagórz. Odnotowano również niższy poziom wody na Sanie, co pozwoliło odwołać alarm powodziowy w mieście i gminie Sanok. Stany ostrzegawcze nadal były przekroczone, w związku z czym dla obu gmin wprowadzono pogotowie przeciwpowodziowe.

Autografów nie rozdaje

Ze st. sierż. Stanisławem Stabryłą, najlepszym policjantem ruchu drogowego na Podkarpaciu, rozmawia Joanna Kozimor

* Jak czuje się pan z laurem zwycięzcy i w blasku fleszy?

– Nic się nie zmieniło. Autografów jeszcze nie rozdaje (śmiech). Cieszę się ze zwycięstwa, ale nie traktuję tego jako coś nadzwyczajnego. Miałem po prostu trochę szczęścia...

* Szczęście szczęściem, ale żeby pokonać 20 konkurentów, trzeba było wykazać się nie lada wiedzą i umiejętnościami praktycznymi...

– Nie ukrywam, że trochę się przygotowywałem, zwłaszcza ze znajomości różnych przepisów. Trzy lata temu startowałem w tym konkursie, wiedziałem więc, czego się spodziewać.

* Co stanowiło największą trudność?

– Praktycznie nic. Testy okazały się łatwe, bardzo dobrze kierowałem mi się ruchem. Najbardziej



policję. Nigdy tej decyzji nie żałowałem.

* Kierowcy nie kochają policjantów „drogówki”...

– Ci, którzy łamią przepisy i są karani mandatami, nie będą mówili o nas dobrze. Większość rozumie jednak, że dzięki nam jest bezpieczniej na drodze.

* Czy ładna dziewczyna za kierownicą może liczyć na większą wyrozumiałość?

– Nie ma dla mnie znaczenia ani płeć kierowcy, ani jego uroda czy miejsce pochodzenia. Nie ma tu żadnej taryfy ulgowej. Liczą się umiejętności kierującego i to, jak zachowuje się na drodze. Do każdego podchodzę jednak indywidualnie. Jeśli ktoś znajduje się w szczególnej sytuacji życiowej, potrafię to zrozumieć. Czasem odstępuję od nałożenia mandatu, poprzestając na pouczeniu.



Bilans minionego tygodnia w statystykach sanockiej KPP zamknął się liczbą 158 interwencji, w tym 22 domowych, 18 publicznych, 5 związanych z kradzieżą, 4 – z uszkodzeniem mienia, 4 – z włamaniem, 1 – z przywłaszczeniem, 14 dotyczącymi kolizji i 1 – wypadku. W PdOZ osadzono 13 osób.

Sanok

* Chwilowa nieuwaga 19-letniej kobiety kosztowała ją utratę portfela z dokumentami oraz kwotą 140 zł. Do kradzieży doszło 26 maja na ul. Sobieskiego.

* Znacznie większy łup wyniósł złodziej, który 29 maja włamał się do hurtowni przy ul. Stapińskiego. Sprawca zabrał z szafy metalową kasetkę, w której znajdowało się 16 tys. zł.

* Tego samego dnia nieznanymi wandalami uszkodzili karoserię zaparkowanej przy ul. Kochanowskiego. Właściciel pojazdu oszacował straty na 3 tys. zł.

* Do podobnego zdarzenia doszło na ul. Jabłoni, również w sobotę. 43-letni mężczyzna zawiadomił, iż nieznanymi sprawca uszkodzili karoserię samochodu służbowego marki Fiat. Wartość strat wyceniono na 1 tys. zł.

* Policja ustala okoliczności i sprawcę włamania (31maja) do domu mieszkalnego przy ul. Jana Pawła II. Złodziej – wykorzystując nieobecność domowników – wszedł do środka, skąd zabrał pieniądze w kwocie 1 tys. zł.

Gmina Sanok

* Kierujący volkswagenem 42-letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu. Obrażeń ciała w postaci zwichnięcia prawej ręki, urazu głowy i wybięcia zębów doznała 35-letnia żona kierowcy, którą przewieziono do szpitala. Podróżującą wraz z rodzicami trójce dzieci – 6-miesięcznej córce i dwóm synom nic się nie stało. Wypadek miał miejsce 26 maja w Bykowcach na ul. Przemyskiej.

* Sporo szczęścia w nieszczęściu miała młoda kobieta kierująca volkswagenem golfem, która na łuku drogi w Pakoszwówce wypadła z trasy i dachowała w rowie. Odniosła lekkie obrażenia w postaci siniaków i zadrapań. Wstępne ustalenia wskazują, że 25-latką nie dostosowała prędkości do warunków jazdy. Wypadek zdarzył się 1 bm. o godz. 8.

Zagórz

Radioodtwarzacz samochodowy Pioneer o wartości 600 zł przywłaszczył sobie złodziej, który 30 maja włamał się do volkswagena zaparkowanego na posesji przy ul. Bieszczadzkiej.

Kierowcy na promilach

Ostatnie 3 tygodnie to prawdziwy wysyp pijanych kierowców. W ręce policji wpadli: na ul. Młynarskiej – 51-letni Marian G., rower (1,365 promila); na ul. Cegielińskiej – 33-letni Daniel W., fiat (3,15); na ul. Mickiewicza – 19-letni Dawid H., sprawca kolizji, volkswagen (1,974); na ul. Dworcowej – 28-letni Rafał C., fiat (2,142); na ul. Białogórskiej – 29-letni Bartosz T., audi (0,714); na ul. Stawiska – 48-letni Stanisław B., rower (0,84); w Pakoszwówce – 36-letni Piotr S., fiat (1,764); w Odrechowej – 40-letni Andrzej P., renault (1,47); w Rzepedzi – 49-letni, rower (2,499); w Czaszynie – 51-letni Mirosław M., rower (0,567); w Zarszynie – 50-letni Ryszard B., zakaz prowadzenia pojazdów, rower (1,995); w Jurówcach – 19-letni Konrad K., mercedes (1,47); w Dobrej – 45-letni Henryk C., rower (1,05); w Zagórz – 35-letni Grzegorz A., kolizja, rower (1,134); w Pobiednie – 45-letni Zbigniew M., ciągnik rolniczy (1,302); w Smolniku – 20-letni Wojciech H., rower (2,898).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Pierwsze takie boisko

Jeżeli tempo zostanie utrzymane, nasz powiat może stać się jednym z najbardziej „uboiskowionych” w kraju. Po Orlikach przy Szkole Podstawowej nr 1 i w Prusieku otwarto boisko wielofunkcyjne przy Gimnazjum nr 3. A wszystko to w ciągu niespełna miesiąca!

Uczniowie „Trójki” nie posiadają się z radości, bo wreszcie będą mogli ćwiczyć na świeżym powietrzu. Stare, asfaltowe boisko, trzy lata temu wyłączone z użytkowania przez Sanepid, przedstawiało już istny obraz nędzy i rozpaczy. Na szczęście projekt budowy nowego obiektu w końcu znalazł akceptację i na poprzednich wakacjach inwestycja ruszyła. Po niespełna roku prac boisko wielofunkcyjne przy G3 jest gotowe do prowadzenia wszelkiego rodzaju zajęć i rozgrywek.

Proces budowy pokazano w formie slajdów podczas imprezy inauguracyjnej otwarcie obiektu. Przygotowana została naprawdę znakomicie, w bardzo dynamiczny sposób. Po przypomnieniu historii szkoły oraz jej sukcesów przedmiotowych i sportowych, były świetne występy artystyczne i kabaretowe. Szczególnie podobał się skecz o lapsusach językowych komentatorów sportowych. Przykład pierwszy z brzegu: „Miejmy nadzieję, że po zamrożeniu piłkarz będzie nadawał się do gry”.

W klimat imprezy wpasowali się przedstawiciele władz, których wystąpienia były krótkie a treściwe. Burmistrz Wojciech Blecharczyk: – Gdy 20 lat temu widziałem sztuczne boiska w in-



Boisko wielofunkcyjne przy Gimnazjum nr 3 to pierwszy taki obiekt w Sanoku.

nych miastach, zastanawiałem się, czy takie powstaną i u nas. Dziś są już trzy, a będą kolejne. Radny Piotr Lewandowski, przewodniczący Rady Dzielnicy Posada: – Sześć lat temu mieliśmy pierwszą termomodernizację sanockiej szkoły, teraz mamy pierwsze boisko wielofunkcyjne. Bo nasza Posada to dzielnica, w

której rodził się sanocki sport. Radny Antoni Wojewoda: – To dla was prezent, otrzymamy dokładnie na Dzień Dziecka. Dbajcie o niego.

siąt tysięcy miasto zaoszczędzi z tytułu niedotrzymania terminu umowy przez firmę Łączbud z Rzeszowa, która z oddaniem obiektu spóźniła się o kilka mie-

się. – Najważniejsze jednak, że całość wykonana została solidnie, woda nie stoi na boisku. Inwestycja finansowana była z budżetu miasta, ale mamy otrzymać ok. 200 tys. zł refundacji z Ministerstwa Sportu i Turystyki – powiedział Zygmunt Borowski, Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

B. Błażewicz

się. – Najważniejsze jednak, że całość wykonana została solidnie, woda nie stoi na boisku. Inwestycja finansowana była z budżetu miasta, ale mamy otrzymać ok. 200 tys. zł refundacji z Ministerstwa Sportu i Turystyki – powiedział Zygmunt Borowski, Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałnych.

B. Błażewicz

Uciekł z domu, wytropił go pies

Policyjny pies odnalazł zaginionego 8-latka z Nadolan. Chłopiec spał w zabudowaniach swojego sąsiada. Uciekł z domu, bo pokłócił się z rodzicami. Przez prawie dwie godziny poszukiwało go 130 osób.

W ubiegły czwartek, późnym wieczorem funkcjonariusze sanockiej KPP przyjęli zgłoszenie o zaginięciu 8-latka. Okazało się, że chłopiec wyszedł z domu około godziny 9. Zaniepokojona rodzina zaczęła go szukać. Gdy prowadzone na własną rękę poszukiwania nie przyniosły rezultatu, postanowiono zwrócić się o pomoc do policji. Około godz.

22.30 rozpoczęto akcję poszukiwawczą. Obawiając się, że ośmiolatko mogło się coś stać, w działania zaangażowano około 130 osób.

Okolice Nadolan przeczesał policjanci, strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, ratownicy GOPR oraz miejscowa ludność. Śladu zaginionego szukały także trzy psy. Kilka minut po północy jeden z nich podjął trop i odnalazł chłopca, który ukrył się na terenie gospodarstwa sąsiada. Spał w szopie pod przyczepą ciągnika.

Jak ustalono, powodem ucieczki 8-latka z domu była kłótnia z rodzicami. Policjanci sprawdzą, czy właściwie opiekowali się oni swoim dzieckiem.

/jot/

Wandalom mówimy NIE!

Od lat staramy się, aby Sanok był coraz ładniejszy, by nam żyło się w nim lepiej. Pięknąją budynki, parki, Rynek, skwery, osiedla.

Niestety, to, co my odnawiamy, inni dewastują. Akty wandalizmu są coraz częstsze, a wandalizacja niszczy NASZĄ wspólną własność. Powstaje błędne koło – my płacimy, inni niszczą, marnując nasze pieniądze. Zadbajmy o Miasto Sanok, jak o nasz prywatny dom.

Proszę o społeczną solidarność. Zaczniemy reagować, gdy widzimy, że ktoś niszczy nasze miasto – dewastuje zieleń, sprzęty miejskie, rysuje po elewacjach obiektów użyteczności publicznej. Walczmy z tym efektywnie. Tak naprawdę niewiele możemy zrobić bez wspólnego zaangażowania. Nie bądźmy obojętni, gdy ktoś niszczy NASZĄ własność!!! REAGUJMY!

Szanowni Sanoczanie, włączcie się w akcję społeczną reagowania na akty wandalizmu. Gdy widzicie wandalizujących NASZE MIASTO, grafficiarzy malujących mury budynków, również własności prywatnej, młodzież pijącą w miejscach publicznych, nie bądźcie obojętni, reagujcie!

Zawiadomcie o tym Straż Miejską: 13 46-32-331, 46-37-121 lub Policję: 997. WASZE MIASTO BĘDZIE WAM WDZIĘCZNE, BO NIC BEZ WAS!!!

**Burmistrz Miasta Sanoka
Wojciech Blecharczyk**

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Wandy Kossakowej
38-500 SANOK ul. Podgórze 25 tel. 46-45-315

OGŁASZA
WPISY
Na rok szkolny 2010/2011

Kandydaci przyjmowani są na następujące działy:

SZEŚCIOLETNI
w wieku 6 - 10 lat
FORTEPIAN, SKRZYPCE, GITARA,
WIOŁONCZELA, AKORDEON, PERKUSJA

CZTEROLETNI
w wieku 10 - 13 lat
FLET, KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKA,
GITARA, PUZON, PERKUSJA, AKORDEON

Obiek nauki gry na instrumencie i przedmiotów teoretycznych prowadzone są:
ZESPOŁY KAMERALNE, CHÓR I ORKIESTRA

Przesłuchania wstępne, na które należy przybyć z opiekunem odbędą się w dniach
7.06.2010 (poniedziałek) godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰
8.06.2010 (wtorek) godz. 14⁰⁰ - 18⁰⁰

Wszystkie dzieci w wieku 7-9 lat (klasy 0, I, II) obejmują testy pisemne da, 7.06 oraz 8.06.2010 w w/w godzinach

Skansen 6 czerwca (niedziela) godz. 15-20

Kochamy JARMARKI

Muzeum Budownictwa Ludowego gorąco zaprasza na XXXVII JARMARK FOLKLORYSTYCZNY. Czyni to z nadzieją, że aura wreszcie okaże łaskawość, całą resztę biorąc na siebie. Bo to, że potrafi stworzyć klimat Jarmarku, że trafi w gust gości, zapraszając te, a nie inne zespoły, to już Muzeum dowiodło 36 razy. Tylko z pogodą nie jest w stanie sobie poradzić. Utało się nawet powiedzenie, że jak jest Jarmark, to musi padać! Oby tym razem się nie sprawdziło!

W programie zaplanowano wszystko to, bez czego jarmark nie może się obejść, a więc pokaz rzemiosła i rękodzieła oraz prac artystów i twórców ludowych. Nie zabraknie smakowitego jadła regionalnego. Nowością będzie pokaz mody „Magiczna siła folkloru” przygotowany przez Małgorzatę Chmiel z Brzozowa.

Na scenie zaprezentują się zespoły pieśni i tańca o sprawdzonej, najwyższej renomie. W godzinach 15-16 tańczyć i śpiewać będzie Zespół Pieśni i Tańca NOWA HUTA, po którym pojawi się Zespół Tańca Ludowego SANOK. Wystąpi w godzinach 16.15 - 17.30. Po nim zaprezentuje się Zespół Wokalny

z Tyrawy Wołoskiej i tu prosimy o jego serdeczne przyjęcie, które pozwoli mu pozbyć się debiutanckiej tremy. Od 17.45 do 19 wystąpi Zespół Folklorystyczny CACINA ze Słowacji, a na dobranoc bawić będzie jarmarcznych gości znany kabaret PIGWA SHOW. Jego występ (19-20) to też nowość w skansenie, która powinna dobrze wpisać się w klimat jarmarku.

Serdecznie Państwa zapraszamy w niedzielę, 6 czerwca, do skansenu w godzinach od 15 do 20 na XXXVII JARMARK FOLKLORYSTYCZNY. Chcecie się dobrze bawić? Proponujemy od dziś zacząć dmuchać w chmury, reszta załatwiona!
emes

Jeszcze trochę cierpliwości

Pacjenci przychodni przy ulicy Lipińskiego nie kryją irytacji. O tej porze roku – prawie czerwiec! – takich dziur w drodze dojazdowej do placówki nigdy jeszcze nie było.



Brawo dla drogowców za szybką reakcję. Po naszej interwencji w środę koło przychodni załatwiono największe dziury, nawet na poboczu.

Chodzi o tzw. starą drogę, czyli ulicę Kołtąją i Wesolą, którymi dojeżdża się do przychodni. – Raz do roku wożę matkę na zabiegi do PCR. Zawsze była tu dziura, bo to w końcu boczna droga, ale takiego dziadostwa jeszcze nigdy nie było – denerwuje się jeden z mieszkań-

ców. – Najgorzej, gdy spadnie deszcz, bo nie widać tych dziur i można urwać zawieszanie – psoczy mama ucznia SP5. Ruch w okolicy jest naprawdę duży. Jak informuje dyrekcja SP ZOZ rocznie z przychodni korzysta 80-90 tys. pacjentów. Znajduje się tam 12 poradni specjalistycznych, a oprócz tego Punkt NFZ, optyk, sklep ortopedyczny, apteka. Biorąc pod uwagę pacjentów, klientów i mieszkańców osiedla Robotnicza jeżdżących tędy do miasta można bez przesady powiedzieć, że z uliczki korzysta całe miasto i powiat. Kiedy więc wreszcie doczeka się remontu? – Mam nadzieję, że w najbliższych dniach – obiecuje Wojciech Rudy, kierownik Zakładu Dróg

w SPGK, wyjaśniając, że tegoroczne ślimacze tempo prac nie wynika ze złej woli drogowców, tylko wyjątkowo kapryśnej aury. – Prace na drogach są zaawansowane w 70 procentach. Liczymy, że resztę zrobimy do wakacji – deklaruje nasz rozmówca.
(z)

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

STUDIA LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE PODYPLOMOWE

1-sze miejsce w Polsce w rankingu PWSZ 2010 w kategorii „Możliwość rozwijania zainteresowań kulturalnych”

NOWOŚCI:
FILOLOGIA ROBYJSKA, SŁOWACKA UKRAIŃSKA
RATOWNICTWO MEDYCZNE

Szczegółowe informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
budynek A, p. 107 i 108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Ślubowali sobie miłość pół wieku temu

W poniedziałkowe południe niecodzienni goście zawitali do hotelu „Sanvit” – jubileusz złotych godów świętowały tu 33 pary małżeńskie. Sędziwi małżonkowie, którzy stanęli na ślubnym kobiercu przed 50 i więcej laty, nie kryli wzruszenia, odbierając z rąk burmistrza Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznane im przez Prezydenta RP.

U honorowani medalami, pamiątkowymi dyplomami, kwiatami i stodyczkami jubileuszowi goście odbierali gratulacje i serdeczne życzenia, z którymi pospieszyli burmistrz Wojciech Blecharczyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Antoni Wojewoda, Wojciech Majka – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz o. Zbigniew Kubit – gwardian sanockich franciszkanów. Spełniając lampką wina jubileuszowy toast, uczestnicy uroczystości chóralnie odśpiewali też „Sto lat”, życząc sobie wzajemnie, by gwiazdka pomyślności świeciła im długo i mocno. W gronie jubilatów nie brakowało prawdziwych „długodystansowców”, jak choćby obchodzący 56. rocznicę ślubu Józefa i Tadeusz Trzeźniowscy czy Magdalena i Tadeusz Michalscy, którzy pobrali się 60 lat temu i złote gody świętowali z 10-letnim poślizgiem.

Podczas uroczystego obiadu nie brakło okazji do wspomnień. Przywołując lata powojenne, małżonkowie opowiadali, jak trudne były początki ich wspólnej drogi, kiedy dorabiali się „od tyżki i widelca”. Podkreślali przy

tym, że trudności te wywalały poczucie odpowiedzialności i lojalności, cementowały związek i mobilizowały do dbałości o rodzinę. Pytani o receptę na udane pożycie małżeńskie,

zgodnie wskazywali na potrzebę wzajemnego zrozumienia, tolerancję i wspólne dążenie do rozwiązywania sytuacji konfliktowych.

/joko/



Złote gody obchodzili: Józefa i Tadeusz Trzeźniowscy, Stanisława i Jerzy Stankiewicz, Marta i Kazimierz Patronik, Teresa i Józef Szałajko, Maria i Edward Hnat, Stanisława i Józef Pisula, Katarzyna i Władysław Szul, Zuzanna i Jan Reiss, Janina i Franciszek Bochnak, Maria i Władysław Paryżak, Wanda i Kazimierz Wójcik, Maria i Aleksander Ćwikła, Jadwiga i Jan Hydzik, Eugenia i Krzysztof Solon, Franciszka i Ryszard Kurek, Helena i Stanisław Szantula, Janina i Leopold Granatowscy, Janina i Józef Skiba, Janina i Tadeusz Wojtowicz, Genowefa i Jan Łach, Danuta i Adam Florek, Julia i Kazimierz Sabat, Rozalia i Marian Dudzik, Helena i Marian Kara, Krystyna i Karol Pleban, Ryszarda i Marian Ryniak, Genowefa i Andrzej Borowscy, Kazimiera i Czesław Jasiński, Eugenia i Jan Woroszczak, Wanda i Eugeniusz Huczko, Emilia i Jan Wojnarowscy, Magdalena i Tadeusz Michalscy, Janina i Tadeusz Zablotny.



Eugenia i Krzysztof Solon: – Cieszymy się z tej uroczystości. Nigdzie nie chodzimy, a tu taka okazja. Bardzo przyjemnie jest. Żona: – Jak poznaliśmy się? Pracowałam w Wańkowej, on też. Oboje byliśmy tam na stażu. Czy „piknęło” od razu? Mąż:

– Coś podobno, ale nie chcę się tak głośno o tego przyznawać... Żona: – To tak było: Miłość dziada nie umiera, serce moje kocha twoje. (śmiej) Dochowaliśmy się trójki dzieci i sześciu wnuków. Najstarszy ma już 30 lat. Ale prawnuków jeszcze nie mamy. Czekamy na nie.



Teresa i Józef Szałajko: – Jak wytrwać tyle lat w małżeństwie? Recepty jednej na to nie ma. Przede wszystkim potrzeba chyba zaufania i wyrozumiałości. Trzeba też umieć się godzić – i z dobrym, i ze złym. Żona: – Pochodzę z Nowego Sącza. Dostałam nakaz pracy do Sanoka, do Telekomunikacji. Męża poznałam zaraz pierwszego

dnia, na ulicy. Zapytał mnie o jakąś nazwę. Ja na to, że przepraszam, ale nie wiem, bo to mój pierwszy dzień tutaj. Zaczęliśmy rozmawiać... Mąż: – Szedłem z kolegą. Zobaczyliśmy dwie śliczne dziewczyny. Szybko umówiliśmy się, że on zagada do blondynki, a ja do brunetki. I to zagadywanie skończyło się małżeństwem...

Nie ubiegała się o reelekcję

Elżbieta Łukacijewska nie jest już przewodniczącą wojewódzkich struktur Platformy Obywatelskiej. Wobec napiętych obowiązków związanych z pracą w Parlamencie Europejskim oraz chęci niesienia pomocy regionowi, zwłaszcza południowej jego części, europosełka zrezygnowała z ubiegania się o reelekcję. Zastąpił ją na tej funkcji Zbigniew Rynasiewicz.

– Próbowałam łączyć wszystkie te funkcje, ale to naprawdę było ponad siły. Teraz będę miała więcej czasu dla was, dla regionu – powiedziała E. Łukacijewska podczas konferencji prasowej w swym biurze poselskim w Sanoku. Gośćmi konferencji byli laureaci ogłoszonego przez panią europoseł konkursu fotograficznego pt. „Moje magiczne miejsce”, ukazującego piękno naszego regionu. – Mam ogromną satysfakcję, że na konkurs wzbudził tak duże zainteresowanie. Liczba 80 uczestników przeszła moje



Wyróżnieni uczestnicy konkursu „Moje magiczne miejsce” na spotkaniu w biurze europoseł E. Łukacijewskiej.

najmilsze oczekiwania. Laureaci konkursu byli już w Strasburgu, teraz upominkami nagradzamy osoby wyróżnione – powiedziała pani europoseł. Konkursowe zdjęcia „magicznych miejsc” są tak

piękne, że organizatorzy, wspólnie z gospodarzami miasta, postanowili zaprezentować je na sanockim deptaku. Czekamy na realizację pomysłu.

Uczestniczący w konferencji kierujący powiatowymi strukturami PO Sławomir Miklicz nie krył, że nieubieganie się o reelekcję E. Łukacijewskiej jest wielką stratą dla Podkarpacia. – Czas kierowania Platformą przez „naszą” przewodniczącą był wyjątkowo dobrym okresem dla podkarpackiej PO. Jednogłośnie absolutorium podczas Zjazdu i długie owacje na stojąco były wymierną oceną jej pracy i postawy – stwierdził S. Miklicz.

Konferencja zakończyła się zaproszeniem na imprezę organizowaną przez panią europoseł dla dzieci z okazji ich święta na „Orliku”.

emes

Lato z Książką

Jedna z najciekawszych w kraju imprez kulturalnych związanych z książką po raz drugi zawita do Sanoka, bądź co bądź „miasta kultury”. A wraz z nią pojawią się w sanockim grodzie powszechnie znani z mediów: pisarze, literaci, dziennikarze, artyści plastycy, śpiewacy, aktorzy i muzykolodzy. Wśród nich: Wiesław Ochman, Edward Lutczyn, Olgierd Budrewicz, prof. Mieczysław Tomaszewski, Magdalena Zawadzka, Grzegorz Miecugow, Barbara Kosmowska i Mariusz Czuba. Zapowiada się wielka uczta dla miłośników książki i w ogóle kultury przez duże „K”.

Impreza od swych narodzin nosi nazwę „Bieszczadzkie Lato z Książką”, a jej inicjatorem i głównym organizatorem jest mające swą siedzibę w Lesku wydawnictwo BOSZ. Trzy pierwsze edycje „BLzK” odbywały się w Lesku i Przemyślu, w ostatniej, przed rokiem, Przemyśl został zamieniony na Sanok. – Pozytywnie oceniam tę zmianę. I chociaż zdecydowaliśmy się na nią w ostatniej chwili, wszyscy byliśmy zadowoleni. Pełnego potwierdzenia tej opinii będziemy szukać w tym roku – mówi Bogdan Szymanik, dyrektor wydawnictwa „BOSZ”.

„Bieszczadzkie Lato z Książką” gościć będzie w Sanoku w następnym weekend, w dniach 11-13 czerwca. Rozpocznie się w piątek o godz. 17 w gmachu PWSZ mocnym telewizyjnym akcentem od spotkania z Grzegorzem Miecugowem i Arturem Andruszem, poświęconego tematowi: „Media, polityka i kultura”. Poprowadzi je red. Jerzy Kisielewski. W sobotę dominować będą akcenty muzyczne. O godz. 15 w Państwowej Szkole Muzycznej

W niedzielę, 13 czerwca, sanocki Rynek zamieni się w wielką plenerową księgarnię. Swoje książki zaprezentują tu renomowane wydawnictwa jak: Akapit Press, Bellona, BOSZ, Debit, Marginesy, Prószyński i S-ka, Publicat, Rebis, W.A.B., Wydawnictwo Literackie, Znak oraz Zysk i S-ka. Przewidziano także liczne konkursy i zabawy dla dzieci. W Miejskiej Bibliotece Publicznej i BWA odbywać się będą spotkania z autorami książek (godz. 11 MBP – Magdalena Zawadzka i Zofia Turowska, godz. 13 MBP – Krystyna Nepomucka, godz. 14 MBP – Aleksandra Ziolkowska-Boehm i Łukasz Gołębiewski, godz. 14 BWA – Edward Lutczyn i Barbara Kosmowska, godz. 15 BWA – Mariusz Czuba i Ryszard Ćwirlej. Spotkania prowadzi będą: Tadeusz Górny i Krzysztof Masłoń oraz Tomasz Chomiszcak i Bartłomiej Rychter. Po spotkaniach na stoiskach rozdawianych w Ryнку autorzy podpisują będą swoje książki.

Warto zaznaczyć, że w sobotę (12 czerwca) o godz. 19



Dzieci kochają książki. A jeśli już wraz z nimi pojawia się jak żywy ulubiony ich bohater, tak jak żółw Franklin, ich szczęście jest pełne.

z miłośnikami muzyki spotka się jeden z najwybitniejszych w świecie chopinolog prof. Mieczysław Tomaszewski, jeden z głównych twórców najnowszego albumu wydawnictwa BOSZ „Chopin”. Z kolei o godz. 17 gośćmi Galerii BWA w Ryнку będą dwie wybitne postaci polskiej kultury: Wiesław Ochman – międzynarodowej sławy tenor oraz Olgierd Budrewicz – wybitny podróżnik, pisarz i reporter. Ich udział w „BLzK” będzie związany m.in. z premierą książki „O wszystkim”, będącej zapisem prywatnej rozmowy między nimi.

w leskim amfiteatrze wystąpi Katarzyna Skrzynecka.

Zapraszamy już dziś na II „sanocką” edycję Bieszczadzkiego Lata z Książką, licząc, że spotka się ono nie z letnim a gorącym przyjęciem mieszkańców. To jedna z niewielu okazji spotkania się z wybitnymi postaciami ludzi kultury i to w tak liczny ich gronie.

Za tydzień kolejna garść informacji na temat „BLzK”, ale już dziś radzimy zarezerwować sobie przyszły weekend na wielką ucztę z kulturą.

Marian Struś

Ze smakiem i muzyką

Sobotnie popołudnie (5 bm.) warto zarezerwować na wizytę w „Zagrodzie Chryszczata” w Smolniku. Będzie tu można spróbować smakowitych serów i miodów oraz regionalnych potraw, posłuchać ludowej i folkowej muzyki, zaopatrzyć się w wyroby rękodzielnicze i swojskie jadalno.

Wszystko za przyczyną projektu „Komańcza serem i miodem stynąca”, realizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Komańczy oraz Stowarzyszenie WILK – Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy. Jak na okoliczność przystało, nie zabraknie prezentacji miejscowych serów i miodów, wszelkiej maści pierogów, serników i swojskiego chleba. Będzie można nie tylko smakować, ale i kupować do woli. Nie zabraknie też wyrobów pszczołarskich i rękodzieła. Amatorów bardziej ekstremalnych rozrywek czekają przejażdżki wozami traperskimi, dla najmłodszych – dodatkowa atrakcja w postaci minizoo z kozami i owieczkami. Kiermaszowi towarzyszyć będą występy kapeli Kamraty, Kapeli Braci Dziobaków z Woli Destymfandzkiej oraz zespołu Siklawa. Początek o godz. 16. Wstęp wolny. /k/

Kochany stary SDM

Nie promuje ich żaden wielki koncert medialny. Nieobecni są w radiu i telewizji. A jednak na koncerty przychodzą tłumy wiernych słuchaczy. I śpiewają z nimi piosenki, które znają na pamięć. Fenomen Starego Dobrego Małżeństwa – jednej z polskich ikon poezji śpiewanej – trwa już ponad 25 lat! W poniedziałek zespół po raz kolejny wystąpił w Sanoku. I jak zwykle sala SDK wypełniona była po brzegi.

Bywa, że bilety na ich koncerty znikają z kas biletowych zanim na słupach ogłoszeniowych pojawią się plakaty. Mają słuchaczy wśród wszystkich

grup wiekowych, ale szczególnie kocha ich młodzież. Bo – jak powiedział w jednym z wywiadów Krzysztof Myszkowski, lider zespołu – właśnie ta grupa

najbardziej podatna jest na „zdrowe ziarna słów” i nie boi się bezkompromisowego spojrzenia na siebie i otaczający świat.



„Stary kochany SDM” ma w swoim repertuarze utwory Edwarda Stachury, Wojciecha Belona, Bolesława Leśmiana, Adama Ziemiańskiego, Bogdana Loebla, Józefa Barana i Jana Rybowicza. Do tej pory ukazało się 21 płyt zespołu, w tym wiele kultowych, począwszy od pierwszej z 1990 roku „Dla wszystkich starczy miejsca” z wierszami Stachury.

Każdy koncert Starego Dobrego Małżeństwa to swoisty intelektualno-muzyczny seans, podczas którego padają pytania o rzeczy ważne: wiarę, zwątpienie, miłość, wolność, sprawiedliwość, lojalność, strach, śmierć. Artyści mocno podkreślają, że istnieje coś takiego, jak „prawda nierozdzielna”. To, co śpiewają obecnie, a szczególnie utwory Jana Rybowicza – poetyckiego mistrza i przewodnika Myszkowskiego – to poezja „prostująca”: podnosząca z kolan, stawiająca do pionu, dodająca otuchy.

– To mój kolejny koncert SDM. Jestem już po raz trzeci w Sanoku, jeździłam też na Bieszczadzkie Anioły, które Krzysztof Myszkowski przez kilka lat organizował. Kocham ich za dobrą muzykę, świetne teksty i cudowne dialogi z publicznością. Słuchając dziś pana Krzysztofa nieoczekiwanie przypomniały mi się najlepsze lata polskiego kabaretu z czasów PRL, kiedy publiczność i wykonawcy rozumieli się bez słów. Wystarczyło słówko, aluzja, żart i wszyscy wiedzieli o co chodzi. To, co robi zespół to prawdziwy „drugi obieg kulturalny”, alternatywa wobec muzycznej sieczki serwowanej przez niemal wszystkie stacje radiowe i telewizyjne oraz odtrutka od medialnego bełkotu – powiedziała Tygodnikowi pani Ewa, która przyszła na koncert z dorastającą córką. (jz)

Nie wrócą już na „Bieszczadzkie Anioły”

Trzy pytania do Ryszarda Żarowskiego, gitarzysty Starego Dobrego Małżeństwa,

* Jesteście jednym z nielicznych zespołów, które regularnie – chyba już od kilkunastu lat? – koncertują w Sanoku. Zdążyło wam już wyrosnąć kolejne pokolenie fanów...

– Cieszymy się! Bardzo lubimy przyjeżdżać do Sanoka. Mamy tu duże grono słuchaczy i zaprzyjaźnione osoby z Bieszczad, m.in. goprowców. Jesteśmy nawet honorowymi członkami Bieszczadzkiej Grupy GOPR! Stąd koszulki z ich logo, które na sobie mamy. Po koncercie zawsze się spotykamy. Jest wspólna biesiada, a potem wymarsz na „akcję” w góry...

* Czy naprawdę ostatecznie i nieodwołalnie rozstał się

z „Bieszczadzkimi Aniołami”? Nie żal tych wielotysięcznych tłumów, które w deszczu i skwarze potrafiły godzinami słuchać – w wielkim skupieniu – różnorodnej muzyki, poezji i artystów nieobecnych w oficjalnym obiegu? SDM był symbolem i marką tej imprezy!

– Cóż, wyczerpała się formuła. I zmienili się organizatorzy. Nasze drogi się rozeszły, bo nie o to nam chodziło. Nie ma już zresztą „Bieszczadzkie Anioły”; jest nowy festiwal „Rozsypaniec”, ale my nie znajdujemy już tam miejsca.

* Od 1990 roku wydajecie regularnie płyty, czasem nawet więcej niż jedną rocznie. W ubie-



głym ukazał się „Odwet pozorów”. Czy szykujecie coś nowego?

– Oczywiście, jest już kilkanaście piosenek. Krzysztof ułożył je do wierszy Bogdana Loebla. Wchodzimy do studia za trzy tygodnie. Mam nadzieję, że w ciągu dwóch, trzech sesji zarejestrujemy wszystkie piosenki. Kiedy płyta się ukáže, zależy od kalendarza wydawniczego naszego wydawcy. Są też inne projekty. Chcemy wydać płytę z piosenkami nigdy dotąd niepublikowanymi. Będzie dołączona do tego płyta DVD z filmem z koncertu właśnie z „Bieszczadzkie Anioły”. To już niebawem!

Rozmawiała Jolanta Ziobro

„Roztańczone Pogranicze”

W tempie nie poloneza, a mazura, realizowany jest międzynarodowy projekt „Roztańczone Pogranicze – rozbudowa infrastruktury kulturalnej Sanok – Medzilaborce”. Właśnie w Sanoku zakończyła się pierwsza sesja warsztatów tanecznych, w Rzeszowie szyją się stroje góralskie dla Zespołu Tańca Ludowego SANOK, a sala tańca rośnie jak na drożdżach.



Naukę tańca uczestnicy warsztatów potraktowali bardzo poważnie. Zwłaszcza, że finałem będzie wspaniały, międzynarodowy występ.

W dniach 28-29 maja Sanocki Dom Kultury gościł 60-osobową grupę uczestników warsztatów tanecznych (w tym 40 osób ze Słowacji), która wysłuchała wykładów o regionalnych obrzędach ludowych oraz o historii tańca towarzyskiego i nowoczesnego, a także uczyła się tych tańców, do których doszły jeszcze tańce ludowe. Warsztaty taneczne prowadzili instruktorzy SDK: Mariola Węgrzyn-Myćka, Wiesława Skorek i Janusz Podkowiński. Po kolejnych dwóch sesjach, które odbędą się jesienią tego roku i zimą w roku przyszłym, na czerwiec planujemy duży międzynarodowy koncert, będący zwieńczeniem warsztatów. Myślę, że będzie to naturalny obraz pięknej idei „roztąnczonego pogranicza” – mówi Waldemar Szybiak, dyrektor SDK.

Realizowane są także inne punkty projektu m.in. wyposażenie Zespołu Tańca Ludowego SANOK w stroje góralskie. Specjalistyczna firma rzeszowska przystąpiła już do dzieła, zobowiązując się do końca lipca zrealizować zamówienie. Będzie to komplet strojów góralskich (8 lub 10), a koszt ich wykonania wyniesie 26-30 tys. złotych.

Jak po deszczu rośnie obiekt sali tańca przy Sanockim Domu Kultury. Budowa przebiega planowo, nawet z pewnym wyprzedzeniem. – Jeśli z takim samym wyprzedzeniem uda się regulować finansowanie inwestycji, jest nadzieja, że na koniec tego roku możemy już finiszować, wyprzedzając planowy termin o 6 miesięcy. Bardzo cieszylibyśmy się z takiego rozwiązania – stwierdza dyrektor W. Szybiak. emes

Nocny powrót „Piratów”

Po roku przerwy kanadyjska grupa THE DREADNOUGHTS znów wystąpiła w Sanoku. Tym razem w „Ruderze”, pod którą na muzyków prawie do północy czekał rozentuzjzmowany tłum fanów.



Kanadyjczy „Piraci” wzięli publiczność w szalony muzyczny rejs.

Pierwotnie koncert miał odbyć się w „Kinie”, gdzie zagrały nawet supporty. Dobrze wypadł STILL LIFE z Brzozowa, a wręcz świetnie KRUSHER z Jasła, mający przy mikrofonie uroczą wokalistkę. Po tem na scenę wyszła punkowa grupa KTO BY TO WIEDZIAŁ z Krakowa. Po godzinie 21 niemal wszyscy uczestnicy imprezy przenieśli się do „Rudery”, gdzie oczekiwanie na THE DREADNOUGHTS umiał ciąg dalszy występu KBTW.

Popularni „Piraci z Kanady” zjawili się dopiero ok. godz. 23, prosto z samochodu wpadając w objęcia fanów. Powitaniem nie było końca. Wreszcie zameldowali się na scenie, dając świetny koncert. Publicz-

ność szalała przy dźwiękach skocznej muzyki, mimo że ścisk był niemiłosierny. W „Ruderze” bawiło się prawie 200 osób, część przyjechała nawet z tak odległych miast jak Tarnów czy Kolbuszowa.

– Mimo zmiany lokalu i spóźnienia Kanadyjczyków, którzy jechali do nas ze Słowacji, wszystko zdołaliśmy w miarę bezboleśnie ogarnąć. A sam koncert okazał się wprost rewelacyjny. Następnym razem THE DREADNOUGHTS będzie można na naszym terenie zobaczyć w połowie wakacji, gdy zagrają w Ustrzykach i Krośnie – powiedział Marcin „Miły” Milczanowski, menadżer grupy podczas jej koncertów w Polsce. (bart)

Wygrali z Klingenthal

Maciej Zimka, uczeń Andrzeja Smolika, wraz ze skrzypaczką Anną Trólką wygrali prestiżowy Konkurs Akordeonowy w niemieckim Klingenthal.

W niedawno zakończonych XVI Międzynarodowych Spotkaniach Akordeonowych „SANOK 2010” jednym z wykonawców koncertów towarzyszących był Maciej Zimka, wychowanek Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie i Andrzeja Smolika, aktualnie student Akademii Muzycznej w Krakowie. Wykonał on wraz ze skrzypaczką Anną Trólką własną kompozycję „Sonatę na akordeon i skrzypce”, za którą otrzymał III nagrodę w IV Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim na kompozycję kameralną z udziałem akordeonu.

Niedługo po Sanockich Spotkaniach duet wziął udział w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Klingenthal w Niemczech, wykonując między innymi ten utwór. Wynik przeszedł najsmielsze oczekiwania – zdobyli I nagrodę w kategorii zespołów kameralnych w tym najśmiejszym konkursie akordeonowym.

Kolejną kompozycję Macieja Zimki – „Toccatę”, zamówioną przez wrocławskie Wydawnictwo Muzyczne „Absonic”, przygotowuje aktualnie do nagrania płyty Bartosz Głowacki, „Młody Muzyk Roku 2009” i finalista Konkursu Eurowizji w Wiedniu.

Szkoła „8 PLUS” zaprasza na:

JĘZYK ANGIELSKI

JĘZYK NIEMIECKI

dla dzieci i młodzieży szkolnej

ul. Jana Pawła II

(tylko j. angielski)

ul. Stróżowska

(angielski, niemiecki)

! różny poziom, nieduże grupy, kompetentni lektorzy

setki kandydatów do FCE/CAE, także Zertif. Deutsch

przygotowanie do matury i egzaminów gimnazjalnych

oryginalne podręczniki i inne pomoce w cenie kursu

raty, zniżki rodzinne i za naukę dwu języków

przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd

Szczegóły i zapisy:

poczta@8plus.pl

www.8plus.pl

Telefony w dni robocze:

13 46 37 225

693 043 524

Kilka obrazów

Majowym wydarzeniem w Galerii Sękowej, prowadzonej przez Piotra Woronca przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego, był wernisaż wystawy „Kilka obrazów” Jana Szczepana Szczepkowskiego. Sanocki artysta, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, mimo młodego wieku ma już sporo osiągnięć – jego obraz „Fragmenty odrzucone” zdobył 1. nagrodę marszałka województwa podkarpackiego w konkursie „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku 2009” w Rzeszowie.

Artysta zwraca uwagę rzetelnym podejściem do tradycyjnego warsztatu malarskiego. Nie eksperymentuje z technikami, cierpliwie obserwuje światło i bryłę przedmiotów, co zasługuje na uznanie w czasach, kiedy manifest artystyczny, idea, myśl – często szokująca – jest ważniejsza od formy dzieła. Inspirują go dawni Wielcy, a mimo to świetnie wpisuje się w nurt współczesnego malarstwa. Motywem przewodnim jego twórczości jest postać ludzka, autoportret lub akt kobiecy, którego miękka i świetlista cielesność kontrastuje z zimną materią starych, zniszczonych przedmiotów. W tym specyficznym otoczeniu, postać – choć zbudowana mocną, niemal rzeźbiarską bryłą – osnuta jest mgłą tajemnicy, z pogranicza snu i jawy. Wprowadza widza w melancholijny, lekko niepokojący nastrój. Sam artysta postrzega



li, znaków, to pociągająca wieloznaczność, która, jeśli się uda ją scalić, przemienia się nieuchronnie w obraz”. Prowokuje, zastanawia, zaciekawia, zadaje pytania, zachęca do dyskusji, choć zgadza się z Francisem Baconem, że: „Rozmowa o obrazach jest zawsze beznadziejna – to tylko rozmowa wokół obrazu, ponieważ

waż gdyby można było wytłumaczyć swój obraz, można byłoby wytłumaczyć swój instynkt.” Galerię zapewnili uczniowie artyści (z Uniwersytetu Ludowego, Uniwersytetu Trzeciego Wieku i PWSZ w Sanoku), rodzina, przyjaciele, mieszkańcy Woli Sękowej i wielu innych gości. Gratulacjom i serdecznościom nie było końca. Z muzyczną niespodzianką wystąpił spontanicznie na tę okazję powołany, duet wokalo-perkusyjny w składzie: Angela Gaber – śpiew i Aleksandra Różga – śpiew i instrumenty perkusyjne.

Wystawę malarstwa Jana Szczepana Szczepkowskiego można oglądać w Galerii Sękowej do 20 czerwca. Po tym terminie eksponowana będzie wystawa pogzaminacyjna słuchaczy ULRA. oprac. /jot/

malowanie jako: „szansę obcowania z odczuciami trudnymi do racjonalnego wytłumaczenia, z tajemnicą, ...wędrowanie przez przestrzenie interpretacji, symbo-



Bić albo nie bić



TOMASZ CHOMISZCZAK

Dzień Dziecka – święto z samego założenia radosne – przebiegało w tym roku nieco w cieniu parlamentarnej debaty na temat metod wychowawczych stosowanych za murami polskich domów. A dokładniej – kar cielesnych, po które sięgają nieraz zdesperowani rodzice. Stąd dyskusja rozszerzyła się na generalną kwestię przemocy w rodzinie.

Nie ludźmy się: poziom wymiany zdań i argumentów w Sejmie czy Senacie nie odbiega znacząco od tego, który widać w innych tak zwanych publicznych przestrzeniach – chodzi tu przede wszystkim o media, a zwłaszcza o internet. Zwolennicy i przeciwnicy wymierzania dziecku kary fizycznej przerywają się wzajemnie niewybrednymi argumentami, w których zawarty jest taki poziom agresji, że trudno się potem dziwić, iż jakaś jej część spadnie na pociechy...

No właśnie: pomijając ścisły problem bicia dzieci – rzeczywistość, wciąż obecny w polskiej rze-

czywistości, a zakorzeniony z niedobrej tradycji – trzeba byłoby spojrzeć trochę dalej, poza krąg rodziny. Trzeba dostrzec i potępić przemoc na ulicy. Lub choćby na ekranach. Ciekawe, że przyjęło się nakazywać dziecku odwracanie oczu, gdy w filmie odgrywana jest scena miłosna, a bez zastanowienia pozwala mu się patrzeć na wylewające się przez szkło telewizora hektolitry krwi i potoki wyzwoisk.

A poza tym, czy przemoc musi mieć tylko cielesną formę? Jak sprawdzić poziom szkód, jeżeli nie dokumentują ich siniaki i zadrapania? Gdy dochodzi do regularnego słownego upokorzenia, obrzucania epitetami, dręczenia werbalnego? Co wtedy robią instytucje, które w innych przypadkach – cielesnego znęcania – chętnie sięgają po prawne narzędzia pozwalające na odbieranie dzieci opiekunom patologicznym?

I przede wszystkim: czy nie przesadzamy z tym podejrzewaniem patologii w co drugiej niemal rodzinie? Oznaczałoby to, że wiele z nas – także pośród osób czytających ten tekst – musi nościć w sobie dziecięce traumy. Czy nie jest to przesadne – tak jak za przegięcie w drugą stronę uważam modne ostatnio chwalenie się celebrytów w mediach swoimi genialnymi dziećmi? Niełatwo odpowiedzieć na te wszystkie pytania, ale zastanawiać się nad nimi na pewno trzeba. Niekoniecznie sprzedając prywatność na kolorowych łamach.

Na koniec i dla porządku wyjaśnienie: też bym chciał, żeby słowo „klaps” kojarzyło się nam tylko z terminologią filmową.

Sanok w oczach młodych artystów

Pędzlem, kredką, nożyczkami...

Od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem młodych adeptów plastyki z Sanoka i okolic, którzy chętnie stają w konkursowych szrankach. Mowa o dorocznym Konkursie Plastycznym „Kolorowy Sanok” organizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W ubiegłym tygodniu ogłoszono wyniki dziewiątej edycji artystycznych zmagania.

Na konkurs zgłoszono 229 prac wykonanych w różnorodnych technikach: pastela olejna, pastela sucha, kredki ołówkowe, farby plakatowe, ołówek, węgiel, wyklejanka, wycinanka, gobelin, kolaż. Były też gazetki, fotoreportaże, mozaiki ceramiczne, płaskorzeźby, a nawet linoryty.

Prace oceniała kilkunastoosobowa komisja konkursowa, której przewodniczył tradycyjnie znany artysta malarz Jerzy Wojtowicz. Wysoki poziom konkursu sprawił, iż poza nagrodami głównymi w siedmiu kategoriach wiekowych jurorzy przyznali aż 23 wyróżnienia.

Najmłodszą zdominowali reprezentanci Przedszkola nr 3, którzy zdobyli wszystkie nagrody. Zwyciężyła Inga Radwańska przed Anną Chmurą i Mateuszem Adamskim. W kat. klas I-III SP najwyższą oceniono pracę Marii Mocer (SP2), za którą uplasowali się Bartosz Iwanowski (SP2 Zagórz) oraz Daniel Pietrzak (SP Zahutyń). Rywalizację w kat. klas IV-VI SP wygrała Justyna Rogula (SP1), która wyprzedziła swoją koleżankę Kingę Chmurę i Dawida Mocurę (SP2).

Wśród gimnazjalistów laureatami zostali: 1. Karolina Ziemiańska, 2. Sebastian Dupre (oboje G2), 3. Paulina Jakli (G4). W kat. szkół licealnych i policealnych



Uroczyste, połączone z wręczeniem nagród, podsumowanie konkursu odbyło się w gościnnych progach Medycznej Szkoły Policealnej.

wszystkie nagrody przypadły w udziale reprezentantom gospodarzy, czyli Medycznej Szkoły Policealnej. Triumfowała Agnieszka Śliwiak przed Alicją Wanielistą i Stanisławą Dudek. Podobnie było w kat. szkół specjalnych i Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdzie dominowali podopieczni WZT z ul. Robotniczej. Zwyciężyła Agnieszka Tymcio, za którą znalazły się Dorota Krajewska oraz Justyna Hauf.

W kat. nauczycieli i pracowników oświaty nagrodę specjalną otrzymała Anna Hydzyk z WZT przy ul. Ogrodowej.

– Cieszy nas, że konkurs „Kolorowy Sanok” wciąż cieszy się tak dużym zainteresowaniem. Co roku

wpływa nań ponad 200 prac, które podlegają ocenie komisji konkursowej. Od początku aktywnie działa w niej pan Jerzy Wojtowicz, któremu jesteśmy ogromnie wdzięczni za zaangażowanie. Docenił je także zarząd główny TPD, honorując artystę złotą Odznaką „Przyjaciół Dziecka”. Wręczył ją Marian Duda, przewodniczący zarządu okręgowego TPD – uzupełnia Halina Połojko, dyrektor MSP. /jot/

KINO SDK ZAPRASZA

Dzień Dziecka co prawda minął, ale nie zaszkodzi zabrać miłośników do kina, żeby obejrzały roztańczone, rozśpiewane i bardzo zabawne „Disco robaczki”. Bardzo dobra animacja, całkiem spora dawka niezłej muzyki, humor i – w polskiej wersji językowej – głosy Tomasza Karolaka, Zbigniewa Wodeckiego, Anny Muchy. W Kinie SDK w piątek o 17.30, w sobotę i niedzielę o 16, wtorek o 18.

Kto raz zakosztował czeskiego kina i wie, jak ono smakuje, ten nie ominię nowego tytułu „2 młode wina”. Fantastyczny humor, a ko-

media nie dość, że romantyczna, to jeszcze niebanalna. W Kinie SDK tylko w weekend: w piątek o 19, w sobotę i niedzielę o 18.

Twórczyni słynnego „Fortepianu” Jane Campion po raz kolejny zrealizowała film kostiumowy o wielkiej miłości, która gardzi konwenansami. Bohaterką opowieści jest młodziutka Fanny (brawurowa kreacja Abbie Cornish), zakochana nieprzypadkowo w poecie – Johnie Keatsie. Dobrze, ciekawie, rzetelnie zrobione kino. W piątek o 21, od soboty do wtorku o 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Stanisławowi Rajtarowi
wyraży głębokiego współczucia z powodu
śmierci **Matki**
składają



Zarząd i Pracownicy Sanockiego
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Spółka z o.o. w Sanoku



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
31.05-7.06 – apteka „OMEGA” ul. Kościuszki 22
7-14.06 – apteka „MEDIQ” ul. Błonie 1

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18). Dyżur pełni: 7.06.2010 r. – Ewa Patała. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.
Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Pili wodę, czyścili potoki

Już po raz 21. (brawa za wytrwałość!) sanoccy harcerze zaprosili rówieśników do udziału w Harcerskiej Akcji Ekologicznej FLOREK. Do realizacji zadań przystąpiły dwadzieścia trzy środowiska z całej Polski. Obok drużyn i miłośników przyrody z Podkarpacia, florkowe zadania realizowały także grupy z Łodzi, Warszawy i Poznania.



Niskie ukłony dla sanockich harcerzy, którzy już po raz dwudziesty pierwszy zorganizowali sympatycznego i pożytecznego „Florka”, zarażając swoim entuzjazmem ludzi z całej Polski

– Celem akcji jest ochrona przyrody i człowieka przed zgubnymi wpływami cywilizacji, popularyzacja higieny życia, zdrowego

odżywiania, lansowanie postawy człowieka zdrowego, trzeźwego, wysportowanego, pełnego radości, energii – mówi koordynator

akcji phm. Edyta Bielak. W tej edycji uczestnicy zajmowali się problemem dostępu do czystej wody, a wszystkie ich działania skupiały się wokół tematu „Woda jest życiem”. Zadania były bardzo

a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze – zbierane do „skarbonek” wykonanych z plastikowych butelek – przeznaczali na mikolajkowe upominki dla ubogich dzieci w swojej miejscowości. Odwiedzili też oczyszczalnie ścieków i porządkowali teren pobliskich strumieni, rzek i stawów, zbierając niesione przez wodę i porzucone wokół śmieci.

Podsumowaniem akcji i roku pracy 2009/2010 był XIII Zlot Harcerzy Ekologów w bazie „Berdo” w Myczkowcach, który odbył się w ubiegłym tygodniu. Po szczegółowej analizie całorocznej pracy sztab nagroził najlepszych, biorąc pod uwagę pomysłowość, estetykę przedstawionych prac i poziom zaangażowania. Wśród zwycięzców znalazły się również grupy z Sanoka i okolic: 54 Gromada Zuchowa „Wilczki z Zielonej Doliny” z hufca Sanok i 20 Bieszczadzka Gromada Zuchowa „Skrzaty” w Olszanicy (drugie miejsce w kategorii zuchów), 15 Drużyna Harcerska z Jaćmierza (jedno z trzech pierwszych miejsc w kategorii harcerzy), Zespół Szkół nr 1 (drugie miejsce) oraz Zespół Szkół nr 3 i Próbna Starszoharcerska Drużyna w Długiem (drugie miejsce) oraz Zespół Szkół nr 1 (3 miejsce).

(jz)

§ Prawnik radzi

W tym roku kończę 57 lat, mam 36 lat pracy, z tego 6 lat górnictwa pod ziemią oraz ponad 20 lat pracy w warunkach szczególnych. Praca w kopalni liczona jest w stosunku 1:1,5, czyli za 6 lat pracy mam skrócony wiek emerytalny o 3 lata. Obowiązująca ustawa o wcześniejszych emeryturach dla pracujących w szczególnych warunkach wymaga 60 lat życia, 25 lat pracy w tym 15 lat w warunkach szczególnych. W związku z tym mam pytanie: czy te 3 lata wynikające z pracy w górnictwie spowodują to, że mogę przejść na wcześniejszą emeryturę w wieku 57 lat.

Jan Z. z Sanoka

Odpowiadając na pana pytanie, trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć, czy przysługuje panu niższy wiek emerytalny oraz czy spełnia pan na dany moment wszystkie konieczne warunki do uzyskania emerytury w warunkach szczególnych. Nadmieniam, iż wszystkie potrzebne dane nie są do końca sprecyzowane. Z pana odpowiedzi nie wynika jasno, jaki rodzaj pracy w warunkach szczególnych wykonywał pan przez 20 lat, stąd też nie możemy w wykazie przyporządkować ich pod konkretną kategorię A bądź B rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Zaznaczam, iż kategorie te jasno określają wymagany wiek emerytalny oraz staż pracy.

Zgodnie z art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 4 rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, ubezpieczonego urodzonego po dniu 31.12.1948 r. emerytura przysługuje, jeżeli spełni następujące przesłanki:

- osiągnął wiek emerytalny wynoszący 55 lat dla kobiet, a 60 lat dla mężczyzn,
- nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa,
- warunki do uzyskania emerytury określone w tych przepisach spełnił do dnia 31 grudnia 2008 r.,
- rozwiązał stosunek pracy, w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem,
- w dniu wejścia w życie przepisów ustawy emerytalnej tj. 01.01.1999 r. osiągnął okres składkowy i nieskładkowy wynoszący 25 lat dla mężczyzn, w tym okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wykonywanego stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, obowiązującym na danym stanowisku pracy, wynoszący 15 lat.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009r Nr 153 poz. 1227),
2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7.02.1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm).



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Ponadto wskazuję na możliwość, którą przewiduje art. 50 a ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z którym mógłby pan ubiegać się o emeryturę górnictwa przysługującą ona bowiem pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki: ukończył 55 lat życia, ma okres pracy górniczej wynoszący łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, w tym co najmniej 10 lat pracy górniczej określonej w art. 50c ust. 1 oraz nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa. Ponadto informuję, że wiek emerytalny dla mężczyzn posiadających co najmniej 25 lat pracy górniczej i równorzędnej, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej, o której mowa w art. 50c ust. 1, wynosi 50 lat.

Śpiewali z całego serca

Jak zawsze dużym zainteresowaniem cieszył się Konkurs Piosenki Maryjnej, który organizuje parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Była to już szósta edycja tej popularnej imprezy. W tym roku wzięło w niej udział blisko dwięćdziesiąt śpiewających dzieci, od przedszkolaków po gimnazjalistów.

Wśród startujących byli zarówno doświadczeni festiwalowicze – niektórzy bardzo urosli od czasu pierwszych edycji! – jak i debiutanci. Najmłodszym towarzyszyli najbliżsi: mamusi, tatusiowie, dziadkowie. Błyskały flesze aparatów fotograficznych i „mrucały” kamery. Zdjęcia i filmy z występów będą kiedyś miłą rodzinną pamiątką!

Młodych artystów oceniało jury w składzie: Elżbieta Przytasz (przewodnicząca), Grzegorz Bednarczyk, ks. Konrad Dyrda, ks. Andrzej Socha i ks. Józef Stepanko. W kategorii solistów zwyciężyła Katarzyna

na Naleśnik z Gimnazjum nr 3. Drugie miejsce przypadło Karolinie Gefert ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Zagórze, a trzecie Katarzynie Jezior ze Szkoły Podstawowej nr 3. Wśród zespołów najbardziej podobały się: Zespół „Stokrotki” z Przedszkola nr 4, Zespół „Violinki” ze Szkoły Podstawowej w Niebieszczanach, Zespół „Kukulczki” z Przedszkola nr 4.

W niedzielę, w kościele parafialnym, odbył się koncert laureatów VI Konkursu Piosenki Maryjnej. Towarzyszyła im Diakonia Muzyczna oraz Chór św. Cecylii, działający przy parafii.



Udział w koncercie finałowym to wielkie przeżycie dla wszystkich wykonawców.

Występ – i najpiękniejsze pieśni – zadeedykowano mamom z okazji ich święta. Na zakończenie wszyscy artyści zaśpiewali wspólnie popularną pieśń „Była cicha i piękna jak wiosna.” Konk-

cert prowadził ks. Andrzej Socha. Nad przygotowaniem czuwał ks. Józef Stepanko, wspierany przez Jacka Lipińskiego i młodzież oazową.

(z)

Snajperki z „Mechanika”



Dziewczeta z Zespołu Szkół nr 2 zajęły 4. miejsce w Zawodach Strzeleckich O Srebrne Muszkiety.

Impreza rozegrana została na strzelnicy Ligi Ochrony Kraju w Brzozowie z udziałem 10 drużyn. Reprezentantki „Mechanika” pierwszy raz uczestniczyły w tej rywalizacji, więc lokata tuż za podium tym bardziej warta jest podkreślenia. Skład drużyny tworzyły: Karolina Pytlak, Jolanta Rocznik, Renata Hołowaty i Justyna Armata. Ich opiekunem był Kazimierz Niżnik.

(b)

Dziewczyny z „Mechanika” mają celne oko. Od lewej Karolina Pytlak, Renata Hołowaty, Jolanta Rocznik i Justyna Armata.

Tancerzu, walcz!

Mieszko Nagaj (na zdjęciu) wystąpi w finale programu „PO PROSTU BITWA! DZIEWCZYNY VS CHŁOPAKI”. Transmisja w sobotę w TVN od godz. 17.25.

Zapowiada się ostre taneczne starcie drużyn Anny Muchy (dziewczyny) i Michała Piroga (chłopaki). Mieszko Nagaj to jeden z 12 zawodników, którzy weszli do finału. Tak samo liczna jest grupa dziewcząt. Wszyscy od poniedziałku biorą udział w warsztatach pod okiem choreografów. Wspomagają ich tancerze z poprzednich edycji „You Can Dance”. Pracowity tydzień finaliści zakończą w sobotę „Bitwą Taneczną” na rynku w Białymstoku, transmitowaną na żywo przez TVN od 17.25. Trzymajmy kciuki za Mieszka!

(b)



Rubryka pod psem Bardzo tęskni!

19 maja na terenie targowiska przy ulicy Lipińskiego znaleziono pieska. Jest to mały dorosły mieszaniec o ciemnej sierści, z jaśniejszym brzuchem i łapami. – Sądząc po jego wyglądzie i zachowaniu, na pewno nie jest to bezdomny pies. Bardzo rozpaczał po umieszczeniu w kojcu, dlatego ktoś chwilowo przyjął go pod swój dach. Widać, że jest wypielegnowany i przyzwyczajony do wylegiwania się na fotelach i wersalkach. Bardzo prosimy właściciela o kontakt, bo psinka strasznie tęskni – prosi Krystyna Harna, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Więcej informacji pod numerem 602 181 996 lub 13 463 00 95. (z)

Jak w powiecie solary montowano

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Niedawno sprawą zainteresował się jeden z lokalnych portali. Urzędnicy starostwa tłumaczyli, że w grudniu 2008 roku „powiat odstąpił od realizacji zawartej umowy w części dotyczącej montażu instalacji solarnej w związku z wadliwą konstrukcją dachu (niezgodność dokumentacji projektowej ze stanem faktycznym budynku) i koniecznością dokonania jej wzmocnienia”. Dachy nie można było wcześniej sprawdzić ze względu „na zalegający śnieg” (sic!)

Odpowiedź na pytania „Tygodnika” w tej samej sprawie jest już diametralnie inna. Nie ma w niej mowy o śniegu i słabej konstrukcji, tylko o... braku ściany. Jak tłumaczy urzędnicy, konstruktor zaprojektował montaż instalacji solarnej na dachu budynku. Wykonawca prac budowlanych przygotował w oparciu o ten projekt konstrukcję stalową do montażu kolektorów. Kiedy była gotowa i fachowcy weszli w „przestrzeń wentylacyjną stropodachu”, okazało się, że nie ma ściany, o którą miała oprzeć się konstrukcja...

Starostwo tłumaczy tę kuriozalną sytuację tym, że projektant korzystał z dokumentacji budowlanej w lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, na której owa ściana jest rysowana.

Jak utrzyma śnieg, utrzyma solary

Właściciel firmy zajmującej się sprzedażą i montażem solarów z terenu powiatu sanockiego (proszący o anonimowość) nie kryje zdziwienia. – Solary to dość lekkie urządzenia, które udźwignie każdy dach – stwierdza. Na domach prywatnych zakłada się zazwyczaj kilka paneli, na większych budynkach typu hotel kilkanaście, czasem wię-



To, co dla jednych wydaje się banalnie proste, dla drugich urasta do rangi problemu... Na zdjęciu – montaż solarów.

cej. – Jeden panel waży 30-60 kg. Jeśli nawet bierze się dwadzieścia sztuk, wiadomo, że nie układa się ich w jednym miejscu, tylko na większej powierzchni – zauważa.

Poza tym gruba warstwa mokrego śniegu – a zimy bywają u nas długie i śnieżne – waży o wiele więcej niż baterie słoneczne. – Jeśli dach wytrzyma obciążenie śniegiem, to bez problemu wytrzyma również obciążenie solarami – zamyka temat nasz rozmówca. – Chyba, że budynek jest w fatalnym stanie technicznym. Nie sądzę jednak, aby obiekt w którym przebywają dzieci, stwarzał zagrożenie. Musiałby o tym wiedzieć nadzór budowlany – dopowiada.

Powiatowy Nadzór Budowlany nic na ten temat nie wie. – Owszem, odbieraliśmy internat budowlanki po adaptacji. Nigdy natomiast nie mieliśmy żadnego zgłoszenia w sprawie złego stanu technicznego obiektu – zapewnia jeden z inspektorów.

Pieniądże wydane, gdzie towar?

Nie jest też do końca jasne, co działo się z panelami przez prawie półtora roku, które minęły od zakupu. Kilka tygodni temu urzędnicy starostwa zapewniali w Internecie, że „obecnie całość instalacji jest zabezpieczona i nieodpłatnie zmagazynowana przez Energy & Electric Systems” (spółka z Zagórza, u której urządzenie zakupiono).

Wersja dla „Tygodnika” brzmi trochę inaczej. „Od momentu zakupu urządzenia solarne składowane były na terenie Sanoka. Część ich była złożona w budynku Internatu ZS nr 4, a część na nieodpłatnie wynajętej powierzchni magazynowej, na co posiadamy stosowną dokumentację. Natomiast obecnie całość jest złożona przy Regionalnym Centrum Rozwoju Edukacji przy ulicy Stróżowskiej”. Instalacja –

jak zapewniają urzędnicy – została przekazana powiatowi protokołem 15 grudnia 2008 roku.

– Cóż, ja słyszałem wersję, że przywieziono je cichaczem do przyzakładowki dopiero niedawno, o szóstej rano, kiedy zrobił się medialny szum. Na dobrą sprawę nie wiadomo, gdzie był towar, za który prywatny przedsiębiorca otrzymał kilkanaście miesięcy temu 227 tysięcy złotych z kasy powiatu sanockiego. Wygląda na to, że za urządzenia zapłacono, ale nie odebrano ich z firmy. To dość komfortowa sytuacja dla właściciela – każdy biznesmen życzyłby sobie takiego zastrzyku finansowego – nie mówiąc o tym, że na tak długi okres zostały zamrożone pieniądze budżetowe, co zakrawa na kolejny skandal – stwierdza Adam Drozd. – Niewiele większą kwotę potrzebowaliśmy na wkład własny na budowę boisk wielofunkcyjnych „Orlik 2012” przy I LO.

Zarząd stwierdził jednak wówczas, że tak duża kwota może zachwiać budżetem powiatu. Projekt został odrzucony, choć znalazły się pieniądze na zakup solarów. Efekt jest taki, że panele leżą w piwnicy, a młodzież z „jedynki” gra w piłkę na asfalcie – podsumowuje z goryczą.

Słoneczko i styropian czyli podwójne oszczędzanie

Czy nasz rozmówca pomylił się, wymieniając kwotę 227 tys. zł za solary? I tak i nie. Jako radny miał właśnie takie informacje. Wymieniona przez niego kwota widnieje na dokumencie starostwa „Rozbudowa i przebudowa Internatu ZS nr 4, ze zmianą sposobu użytkowania na placówkę opiekuńczo-wychowawczą”. Jako pozycja numer 12 figuruje tam instalacja solarna – Energy & Electric Systems – 227.492,85 zł. Taka też kwota była wymieniana na portalu internetowym, czego urzędnicy starostwa nie protestowali.

„Tygodnik” otrzymał natomiast inne dane: 197 tys. zł. Prosząc o wyjaśnienie rozbieżności, urzędniczka (osoba piastująca w starostwie samodzielną stanowisko ds. inwestycji i zmowiek publicznych) stwierdziła, że solary kosztowały właśnie tyle, a reszta, czyli 30 tys. zł, to koszt dokumentacji projektowej.

Wygląda więc, że całą kwotę – za solary i projekt-bubel – otrzymała firma Energy & Electric Systems.

Z drugiej strony starostwo dziś tłumaczy, że osoba projektująca przebudowę internatu na potrzeby Powiatowej Placówki Socjalizacyjnej nie wiedziała o montażu instalacji solarnej. Umowa dotyczyła adaptacji wnętrza budynku, którą zakończono w sierpniu 2008 roku. „Natomiast temat instalacji solarnej dotyczył już nowego etapu prac i projektu budowlanego, związanego z termomodernizacją niniejszego obiektu”. Decyzja o zakupie solarów

– jak wyjaśnia w imieniu starosty i zarządu powiatu sekretarz Marian Kunc – została podjęta przez zarząd w ramach programu termomodernizacji obiektów oświatowych.

– Co ma termomodernizacja do solarów?! Kiedy kupowano urządzenia, nikt nie wspominał o ocieplaniu ścian styropianem, które wykonano rok później – komentuje zbulwersowany Adam Drozd.

Siedzieli jak myszy pod miotłą

Na tym nie koniec pytań. Nie jest też jasne, dlaczego np. instalacja została zakupiona bez przetargu – na terenie Sanoka działają przynajmniej dwie firmy świadczące tego typu usługi – i dlaczego przez półtora roku nikt nie zająknął się na temat problemów z jej montażem. – Czemu nie ogłoszono przetargu publicznego na ten zakup, tylko przeprowadzono specjalną procedurę pozaprzetargową? Komu i czemu miało to służyć? A co bytoby, gdybym nie zwrócił uwagi, że panele do tej pory nie ma na dachu? I dlaczego nie podejmowano jakichkolwiek działań przez kilkanaście miesięcy? – pyta radny Drozd.

Urzędnicy, co prawda, zapewniają, że „cały czas trwają rozmowy i powstają różne koncepcje montażu instalacji solarnej, również na ziemi”, efektów jednak nie widać. Nikt chyba nie wie, co zrobić ze sprzętem, na który półtora roku temu wydano 227 tys. zł. Finał jest taki, że urządzenia leżą w magazynie, projekt w szufladzie, a spodziewanych oszczędności ani widu, ani słyhu... Nie mówiąc o tym, że nikt nie wie, ile ostatecznie cała „impresa” będzie kosztowała. Na pytanie „Tygodnika” w tej sprawie starostwo odpowiada, że będzie to wiadome dopiero wówczas, gdy „będziemy znać ostateczną lokalizację inwestycji i posiadać odpowiednie kosztorysy”...

Pamiętali o Przyjacielu

Minęła druga rocznica śmierci ks. Wiesława Siwca – charyzmatycznego kapłana, pedagoga i wychowawcy, przyjaciela sanockiej młodzieży, wieloletniego kapelana harcerzy. Z tej okazji przedstawiciele hufca pojechali 14 maja do Borówek, gdzie ksiądz Wiesław został pochowany. Zapalili znicze na jego grobie i uczestniczyli we mszy świętej odprawionej przez kolegów-kapłanów.



Ks. Wiesław z ukochanymi harcerzami podczas mszy świętej „pod wielkim dachem nieba”.

Wiesiu – jak nazywali go przyjaciele – zmarł 14 maja 2008 roku, w przemyskim szpitalu, po długiej i ciężkiej chorobie. Miał zaledwie czterdzieści cztery lata. W Sanoku przepracował czternaście, służąc z oddaniem młodzieży. Był katechetą w I Liceum Ogólnokształcącym, stałym współpracownikiem Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, człon-

kiem Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, kapelanem Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, założycielem i wieloletnim przewodniczącym Stowarzyszenia Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowych i Kulturalnych.

Zawsze miał mnóstwo ciekawych, twórczych pomysłów. Zainicjował m.in. akcję mikołajkową dla dzieci z rodzin

potrzebujących; zaraził licealistów pasją czytania i tworzenia poezji, wydając tomiki poetyckie z ich utworami.

Jednym z jego charyzmatów była umiejętność pracy z alkoholikami, narkomanami, osobami z zaburzeniami emocjonalnymi. Dzięki niemu w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej powstał Punkt Konsultacyjny, zajmujący się profesjonalnie zjawiskiem narkomanii. Wziął udział w setkach spotkań z uczniami, rodzicami i nauczycielami, poświęconymi tematyce uzależnień.

Prywatnie ks. Wiesław miał wiele pasji. Kochał podróże (był m.in. w Chinach, Meksyku, Rosji), był zapalonym kibicem sportowym, wielobicielem muzyki i dobrego kina.

– Połączenie kapłaństwa i talentu pedagogicznego u ks. Wiesława dawały niesamowite rezultaty. Bardzo go nam brakuje – powiedziała „Tygodnikowi” hm. Krystyna Chowaniec, która wraz z phm. Anną Stawarz, phm. Edytą Bielak i przew. Danielem Bielakiem odwiedziła w ubiegły piątek grób ks. Wiesława.

Harcerze pamiętali o swoim zmarłym kapelanie również podczas mszy świętej, odprawionej w niedzielę w kaplicy przy I LO przez następcę ks. Siwca, ks. dr. Konrada Dyrde. – Była to właściwie taka msza święta wspominkowa, gdyż modliliśmy się również w intencji zmarłego sześć lat temu hm. Czesława Borczyka, wieloletniego przedwojennego i powojennego komendanta sanockiego hufca, który 15 maja obchodziłby stulecie urodzin i hm. Kamili Jayko-Drozdowskiej, która wiele lat pracowała poza granicami kraju, w USA – dopowiada Krystyna Chowaniec. (jz)

Polsko-francuski Janusz Szuber

„Wyżej, niżej, już” to wydany z inicjatywy Podkarpackiego Instytutu Książki i Marketingu w Rzeszowie najnowszy tomik wierszy Janusza Szubera. Nie powstał, broń Boże, z inspiracji tytułem felietonu Joanny Szczepkowskiej, zamieszczonym nie tak dawno w „Wysokich Obcasach”. Wiersze wybrał i ułożył w interesujący zbiór Marcin Nowoszewski, znany tłumacz – jego przekłady poezji Janusza Szubera na język francuski ukazywały się kilkakrotnie, m.in. w „La Polygraphe”, „Archipel”, „Voix d'Encre”.

Nowy tom jest wyborem, dwujęzycznym. Sporo w nim wierszy, których rodowód sięga debiutanckich tomików, ale są także nowe, napisane całkiem niedawno. Prezentują się świeżo, zestawione w całość nie przez autora, lecz wyrobionego czytelnika, który twórczość Szubera zna doskonale. No i, jak twierdzą znawcy przedmiotu, pięknie układają się we francuszczyźnie.

Tomik wyszedł w seryjnym wydawnictwie Podkarpackiego Instytutu Książki i Marketingu, w którym do tej pory opublikowano m.in. wiersze wybitnego amerykańskiego poety Philip'a Levine'a i Adriany Szymańskiej.

Na okładce, o co skrzętnie zabiegał Janusz Szuber, akcent sanocki – obraz Leona Getza „Schody w nocy” ze zbiorów sanockiego Muzeum Historycznego.

Pięknie wydana książeczka miała swoją inaugurację w minionej



niedzielę (30 maja) podczas 15. Przemyskiej Wiosny Poetyckiej, której Janusz Szuber był gościem.

(msw)

Uroczystą sesją Rady Miasta Sanok uczcił jubileusz 20-lecia funkcjonowania samorządu miejskiego. Uczestniczyło w niej wielu radnych wszystkich pięciu kadencji, trzech z czterech burmistrzów oraz ich zastępcy. Z grona zaproszonych gości najliczniej stawili się duchowni: archiprezbiter ks. prałat Feliks Kwaśny, dziekan ks. dr Andrzej Skiba oraz gwardian klasztoru franciszkańskiego o. Zbigniew Kubit. Obecny był także starosta sanocki Waław Krawczyk.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Czy to były przełomowe dwadzieścia lat dla Sanoka? Może nie, choć na pewno znaczące. Ale dla rozwoju samorządności na pewno tak. Na przestrzeni pięciu kadencji rada miasta znalazła sobie ważne miejsce w strukturach władzy. Znaczenia nabrały rady dzielnicowe. Poprzez działalność radnych mieliśmy my, sanoczanie, możliwość decydowania w stopniu wcześniej niedoświadczonym o jakości życia w mieście, podejmować suwerenne decyzje, reali-

Czy oceniając minione 20 lat samorządności, mamy prawo mówić o osiągnięciach? Sięgnijmy znów do materiału podsumowującego ten okres. „...Codziennosc ma wiele odcieni. Ale faktem pozostaje bezspornym, że po 20 latach Sanok jest miastem na pewno piękniejszym, dostojniejszym, na pewno lepiej przygotowanym do stawienia czoła wyzwaniom współczesności, aniżeli wtedy, gdy władzę obejmowała pierwsza ekipa, wybrana w wolnych i powszechnych wyborach. Jest miastem budującym dobre skojarzenia, otwartym, gościnnym, utrzymującym pozytywne stosunki z partnerami



Niezwykle, pamiątkowe zdjęcie. Obecny burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk wręcza okolicznościowy dyplom pierwszemu naczelnikowi grodu Grzegorza po obaleniu komuny w Polsce – Witoldowi Przybyło. Obok przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik.

Dwadzieścia dobrych lat samorządu

zować je – z prawem kontrolowania na każdym etapie sposobu prowadzenia ich w czyn.

W podsumowaniu dwóch dekad samorządowego działania, które przedstawił wiceprzewodniczący rady miasta Antoni Wojewoda, znalazła się taka oto ocena: „Nie zmarnowaliśmy tych 20 lat. Nie ustrzeżliśmy się też błędów. Ale tylko człowiek o wyjątkowo złej woli może zarzucać nam, że trwaliśmy w nich, rezygnując z wyciągania wniosków. Przykład? Choćby przedszkola, likwidowane jak Polska długa i szeroka na początku lat 90. Tamto zaniedbanie ujawniło się w całej jaskrawości przed rokiem, kiedy byliśmy świadkami dantejskich scen. Ale nie wolno z decyzji sprzed lat robić aktu oskarżenia wobec kogokolwiek. Takie problemy miało wiele samorządów w Polsce, najważniejsze, że sytuacja

w Polsce jak i w obu częściach Europy. Mamy uporządkowane wszystkie najważniejsze sfery życia. Spójną, komplementarną sieć oświatową, bazującą na obiektach sukcesywnie modernizowanych, mamy funkcjonalny – na tyle, na ile pozwala polityka państwa – system opieki zdrowotnej, stoimy przed wielką modernizacją oczyszczalni ścieków oraz uporządkowaniem całej gospodarki wodno-ściekowej. Mamy też jasno określone plany, których zrealizowanie podniesie poziom zarówno życia współobywateli, jak i oferty kierowanej do przybyszów oraz inwestorów”.

Ale jak wynikało z podsumowania, nie jesteśmy też miastem wolnym od problemów. „...Niestety, nie wystarczy wypełnić swoich zobowiązań, by automatycznie móc świętować sukces, że są czynniki, na które wpływu nie mamy. To

w specjalnych strefach ekonomicznych, że każdy przedsiębiorca, skłonny rozpocząć działalność w Sanoku, ma wszystkie drzwi szeroko otwarte. Tak jest od lat, a mimo to, zadawalających efektów wciąż brak. Dlaczego? Przecież my, samorządowcy pięciu kadencji, tej sprawy nie zaniedbaliśmy”.

W treści wystąpienia nie zabrakło słów prawdy, nie zawsze i nie przez wszystkich mile widzianej. „...Na pewno nigdy nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej. Na pewno zdarzyło się nam nieraz zmarnować zbyt wiele czasu na bezpłodne dyskusje czy utarczki, na pewno też zbyt często nie potrafiliśmy osiągnąć kompromisu. Czy jednak zawsze tłem różnicy zdań była zła wola? Tak myśleć nie wolno”.

Kwintesjencją wystąpienia była jednoznaczna: nie mamy potrzeby bić się w piersi! „...Nie zmarnowaliśmy 20 lat. Utrzymaliśmy rangę Sanoka jako ośrodka o ponadpowiatowym znaczeniu. Udało nam się rozpropagować jego dobrą markę daleko poza Podkarpacie. Pokazaliśmy, że umiemy zarządzać swoim miastem, że mamy marzenia i potrafimy je wprowadzać w czyn. Umieliśmy też z sobą rozmawiać. (...) Dziś możemy odczuwać dumę. Bo te 20 lat, tych pięć kadencji było pracowitym czasem”.

Refleksje z minionych dwudziestu lat sanockiego samorządu poprzedziło uczczenie chwilą ciszy i krótką modlitwą pamięć radnych, którzy już odeszli od nas. Byli to: Jan Dąbrowski, Jadwiga Tynik, Jan Stanisławski, Bogusław Struś, Aleksander Olearczyk i Kazimierz Serbin.

Jubileuszowe gratulacje i życzenia skierowali do sanockich

samorządowców: Wojewoda Podkarpacki Mirosław Karapyta oraz Marszałek Województwa Zygmunt Cholewiński. Z gratulacjami i podziękowaniami za współpracę pospieszył także starosta sanocki Waław Krawczyk. – Bardzo sobie cenię tę współpracę i to, że jesteśmy dla siebie partnerami. Tu najlepsze potwierdzenie znajdują słowa piosenki, mówiące o tym, że „do tanga trzeba dwojga”. Gdyby nie to, nie mielibyśmy w Sanoku wyższej uczelni, nie rozwinąłby się nam szpital, dziś jeden z najlepszych na Podkarpaciu, który stał się wspólną troską obydwu samorządów. Staramy się dbać o remonty dróg w mieście, o wygląd naszych szkół. I to jest nasz wkład w rozwój i wygląd Sanoka – powiedział w swym wystąpieniu starosta.

Samorządowcom za ich pracę i zaangażowanie w rozwój miasta dziękował archiprezbiter ks. prałat Feliks Kwaśny. – „Niech towarzyszy wam wdzięczność mieszkańców, wszak wasza praca ma na celu dobro człowieka. Dzię-

kuję Radzie Miasta za patrona, jakim został św. Zygmunt Gorzowski, a także za wysiłki, żeby Jego obecność była zaznaczona w postaci pomnika. To piękny przykład wspólnoty w działaniu”. Składając samorządowcom i Sanokowi życzenia na przyszłość ks. prałat Feliks Kwaśny powiedział: – „Niech docierają do nasze-



Gończkowe chwile przed rozpoczęciem uroczystej sesji Rady Miasta zorganizowanej z okazji 20-lecia samorządności. Ostatnie ustalenia w gronie prezydium obecnej rady. Przewodniczący rady Jan Pawlik (w środku) w rozmowie ze swymi zastępcami: Tomaszem Dańczyszynem (z prawej) i Antonim Wojewodą (z lewej).

Dziękujemy za dwadzieścia lat

Można powiedzieć, że jesteśmy rówieśnikami samorządu terytorialnego. Rodząca się przed dwadziestoma laty samorządność chciała mieć swoje pismo, które ukazywałoby mieszkańcom miasta samorząd w działaniu, jego problemy i słabości, walkę o lepsze, sprawiedliwsze jutro, a także dokonania i sukcesy. Wśród tych, którzy za bardzo istotny cel uznali wówczas powołanie do życia pisma samorządowego, byli radni pierwszej kadencji. To, że dziś „Tygodnik Sanocki” wychodzi, że jest chętnie czytany przez mieszkańców miasta i powiatu, im właśnie zawdzięczamy.

Przez dwadzieścia lat związaliśmy swój los z samorządem, przeżywając wraz z nim raz lepsze, innym razem gorsze chwile. Zawsze jednak przyświecał nam jeden cel: jak najlepiej służyć mieszkańcom. Nie wszyscy chcieli nas widzieć w takiej roli. Byli i tacy, którzy uważali, że powinniśmy w większym stopniu służyć radzie miasta i radnym, zawiązując tym samym obszar naszych tematycznych zainteresowań. Nie podzielialiśmy takiej wizji pisma, stąd od czasu do czasu iskrzyło na linii: rada – redakcja. Dziś możemy powiedzieć, że w wyniku tych iskrzeń kształtował się „Tygodnik...”. Czy było to zmiany na

lepsze? Pozostawmy to Czytelnikom, których zawsze uznawaliśmy za najlepszych cenzorów. Jeśli dziś redagujemy pismo, nie sięgając do kasy miejskiej po ani jedną złotówkę dotacji, to znak, że jesteśmy chętnie czytani. I za to cenimy Czytelników najbardziej, gdyż pozycja z wyciągniętą ręką do radnych wyjątkowo nam nie odpowiadała.

Nie oznacza to, że zerwały się nam więzi z samorządowcami. Zawsze uczestniczymy w obradach z udziałem radnych miasta, z wielką uwagą przysłuchując się ich debatom. Od nich najczęściej wyłapujemy problemy, jakimi żyją mieszkańcy, w ich głosy niepokoju i niezadowolona wsluchujemy się wnikliwie. Można zatem rzec, że to właśnie oni pomagają nam redagować „TS”. I za tę pomoc, za reagowanie na zamieszczane materiały, za wszystkie pochwały i przygany kierowane pod naszym adresem, naszym samorządowcom z okazji ich święta serdecznie dziękujemy. Przyłączamy się do chóru jubileuszowych wiwatów, życząc poczucia satysfakcji z wykonanej, bądź wykonywanej pracy. Nietatwej pracy.

Marian Struś
redaktor naczelny



Dobrze ich jeszcze pamiętamy. Od lewej: Wojciech Fejkiel – radny miejski, Wojciech Balwierczak – zastępca naczelnika miasta i Witold Przybyło – naczelnik miasta.

została załagodzona. Inna sprawa wiążąca się z niedostatkami owej edukacji, a także z zależnością samorządu od względów pozostających poza jego kompetencjami, to obszar, którego symbolem może być stan dróg. Czy to wina władz miasta, że najważniejsze trakty komunikacyjne w mieście są własnością różnych gestorów?”

uwaga a propos często krytykowanego braku poważnych inwestycji, zwłaszcza tych z sektora przemysłowego, zdolnych stworzyć wiele jakże potrzebnych miejsc pracy. A przecież wszyscy dobrze wiemy, że od dawna w Sanoku czekają wyznaczone i uzbrojone grunty, że wystaraliśmy się o preferencje przysługujące inwestującym

Zabawy z liną

Moc atrakcji przyniosła impreza na „Dzień Dziecka”, zorganizowana przez europosłankę Elżbietę Łukacijewską. Najmłodsi mogli spróbować sportów ekstremalnych, oczywiście w bezpiecznym wydaniu.

Bazą imprezy był „Orlik” przy SP4, na którym toczyły się różne rozgrywki. Do piłkarskiego turnieju przystąpiło 7 drużyn. W młodszej grupie wygrały „Orliki”, w starszej „Ekoball – Niebieskie Diabły”. Potem odbył się Turniej Familijny, w którym rodzice wraz z dziećmi rywalizowali o tytuł „Najzwinniejszej Sanockiej Rodziny”. Było sporo konkurencji sprawnościowych, które dostarczyły dużo radości. Ostatecznie najlepszą z pięciu rodzin okazali się Wojciech i Szymon Doboszowie.



Wojciech i Szymon Doboszowie (po prawej) okazali się zwycięzcami Turnieju Familijnego.

Dużo działa się po drugiej stronie szkoły, gdzie swoje królestwo miały: Harcerski Klub Górski „Born to climb”, GOPR i Straż Pożarna. Dzieciom bar-

dzo przypadła do gustu oferta harcerzy, którzy na drzewach rozwiesili „park linowy”. Każdy mógł spróbować namiastki sportów ekstremalnych. Należało wspiąć się po skrzynkach, wdrapać po sznurkowej drabinie, przejść między drzewami i zjechać po długiej linie. Oczywiście w pełnym zabezpieczeniu. Niektóre dzieci wręcz piszczały z radości.

B. Błażewicz



Katarzyna Sochacka z synem Bartkiem: – Świetna impreza, do tego w rodzinnym klimacie. Wielkim plusem były nietypowe atrakcje – zamiast tego, co na tradycyjnych festynach, otrzymaliśmy coś oryginalnego. Dla mojego 6-letniego Bartka możliwość wspinaczki była ekscytująca. Po linie zjechał z uśmiechem na ustach. Takie imprezy powinny być organizowane częściej.

Maluchy dla rodziców

Przedszkole nr 4 przygotowało „Piknik dla Mamy, Taty i Dzieci”. Efekt imprezy to około 3000 zł, zebrane na sfinansowanie strojów krakowskich.

Pięknie wystrojone dzieciaki zaprezentowały się w ludowym tańcu. Pozostałe grupy śpiewały, recytowały, bądź tańczyły do innej muzyki. Następnie odbyła się aukcja prac, wykonanych przez przedszkolaków i wychowawczynie. Dużym zainteresowaniem milusińskich cieszyły się trampolina i zjeżdżalnia, a jeszcze większym loteria z nagrodami, przekazanymi przez darczyńców.

Podczas pikniku dzieci zabawiła dwójka klaunów z teatru



Taki makijaż chciała mieć każda dziewczynka.

„Bazyl” w Przeworsku. Ze zwykłych balonów wyczarowywali cudaczne zwierzątka, a samym przedszkolakom malowali twarze. Po makijaż ustawiła się taka kolejka, że nie wszyscy wytrwali do końca. Było też coś dla ciała, a własne ciasta i wypieki miały duże wzięcie.

– Impreza była naprawdę udana, przez nasz plac przewinęło się ponad 200 osób. Dzięki ich hojności zebraliśmy sporo pieniędzy i będziemy mogli zapłacić za stroje krakowskie – podkreśliła Mariola Milewska, wicedyrektorka „Czwórki”.

(b)

IRA rozkołysała „Zakucie”

W zagórskim ośrodku „Zakucie” kilka tysięcy osób bawiło się przy muzyce grupy IRA. Zespół był gwiazdą VII Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej.

Wprawdzie niektórzy pytali, jaki związek ma ostra muzyka z religią, ale w tym przypadku chodziło o dobrą zabawę. Zresztą biorąc pod uwagę chrześcijański klimat imprezy, IRA nie grała piosenek o pikantnej treści. W niczym nie przeszkadzało to publiczności świetnie się bawić. Zarówno przy starszych utworach, jak i tych z nowego albumu „9”. IRA wzbudziła wielki entuzjazm, oczywiście bisując. Bo takie piosenki jak „Wiara”, „Nadzieja” czy „Nie zatrzymasz mnie” sprawdzają się zawsze i wszędzie.

Festiwal rozpoczął się Przeglądem Piosenki Religijnej. Naza jutrz był „Koncert Chopinowski” uczniów szkoły muzycznej. Ostatni dzień imprezy to atrakcje w „Zakuciu”. Teatr ART-RE z Krakowa

zaprezentował spektakl „Pinokio”, a grupa „Drevni Kucur” pokaz wielkich baniek mydlanych. Po-

tem przyszedł czas na muzykę. Rola rozgrzania publiczności przed IRA przypadła lokalnym wokalistkom. Jako pierwsza zaprezentowała się Malwina Bihun, a po niej na scenę wyszły zespoły wielkich baniek mydlanych. Po-



Artur Gadowski „dyrygował” zagórską publicznością.

Klucz zabrali, potem dokazywali

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej od czwartku do niedzieli mieli Juwenalia. Było trochę sportu, dużo muzyki i masę innych atrakcji. I wspólny mianownik imprez – dobra zabawa.



Spontaniczna zabawa była stałym elementem Juwenaliów.

Żacy pokazali, że wiedzą, na czym ma ona polegać. W czwartek odebrali klucz do miasta, by następnego dnia ruszyć w tany.

Mieli strefę kreatywnych rozrywek w „Bazarze Sztuki”, mecz siatkówki i imprezy w klubach. W sobotę przy „Arenie” powstało stu-

denckie miasteczko, a w nim... wesołe miasteczko. Obok zabawy dominowała muzyka, grało kilka zespołów. Wystąpili: GROOVINSCY, dj SHOW by Matteo, JOKE, RAZTURAZTA i OFERTA ESPECIAL z Hiszpanii. Ci ostatni, mimo utworów w ojczystym języku, zostali świetnie przyjęci przez publiczność.

Niedzielny finał Juwenaliów oferował atrakcje dla każdego. Wielka karuzela, różne kramy, pokaz ratownictwa oraz... zawody w strzelaniu z karabinka pneumatycznego (wygrał Łukasz Stróżowski). Na scenie co rusz zmieniali się wykonawcy. Najpierw były występy uczelnianych zespołów, potem rockowe granie. Wystąpiły grupy: HUSH PHASE, SYNDROM KRETA, TOTENTANZ, THE CHILLOUD i rumuński GRIMOS. Na muzykę publiczność reagowała spontanicznie, nawet tańcem pogo. (bart)

DNI SANOKA 2010 tuż, tuż...

Przed nami „DNI SANOKA 2010”, doroczne święto miasta. Jeśli pogoda dopisze, z pewnością będzie radośnie, gwarno i kolorowo. Z atrakcji muzycznych na czoło wybijają się koncerty Pudelsów oraz Sexbomby.

„DNI...” rozpoczną się poważnie i dostojnie w czwartek (10 bm.) od wielkiej gali w Sanockim Domu Kultury, podczas której wręczone zostaną „Nagrody Burmistrza” oraz rozstrzygnięty będzie Regionalny Konkurs Promocyjny na Firmę, Produkt i Człowieka Roku. Bohaterom tego wieczoru dedykowany będzie koncert Zespołu Tańca Ludowego „SANOK” oraz Chóru „GLORIA SANOCIENSIS”.

Z atrakcji estradowych, na które zwykle czekają mieszkańcy przy okazji Dni Sanoka, pierwszeństwa nie dajemy nikomu, bo ani „Pudelsi”, ani „Sxebomba” nie są w stanie dorównać takim gwiazdom jak np. IRA. Zachęcamy jednak do przetestowania „Pudelsów”. Ich koncert odbędzie się na Błoniach w sobotę o godz. 20.30 na zakończenie Pikniku Rodzinnego. Dzień później gwiazdą wieczoru będzie „SEXBOMBA” (godz. 20), wcześniej o 17.30

w koncercie sobotników zaśpiewają m.in. Doda, Kayah i Elvis Presley. Sobota będzie wymarzone dniem dla miłośników książki. Przez cały niemal dzień na sanockim Rynku trwać będzie „festiwal książki”, z udziałem wielu popularnych pisarzy, poetów, artystów i dziennikarzy. Swoje stoiska rozstawi kilkanaście znakomitych wydawnictw. Oczywiście, nie byłoby Dni Sanoka bez imprez sportowych. Ciekawie zapowiada się Międzynarodowy Turniej Szachowy, ozdobiony symultaną rozgrywaną w Rynku, zaś do piłkarskiego boju na śmierć i życie szykują się samorządowcy, nauczyciele i lekarze, którzy będą mieli jedną z niepowtarzalnych okazji pobić policjantów.

To wszystko, i dużo dużo więcej, czeka sanoczian w dniach 10-13 czerwca. Szczegółowy program zamieścimy w następnym numerze „TS”.

emes

Ekologicznie pod parasolem

Tradycji stało się zadość – impreza w skansenie nie mogła obejść się bez deszczu. Mimo kapryśnej pogody w niedzielnym Eko Plenerze – ekologicznej imprezie z okazji Dnia Dziecka – wzięło udział około 1500 osób.



Urokiwa Pszczołka Maja i zwiewny Motylek były jedną z większych atrakcji.

Wśród atrakcji dominowały liczne konkursy i zabawy dla dzieci. Milusińscy przedstawiali malarskie wizje ekologicznego Sanoka na prześcieradłach, kartonach i płaskorzeźbach z gipsu, brali udział w ekologicznych zjazdach, szaleli na dmuchanej zjeżdżalni, bawili się z Fizią Pończoszanką i jej koleżanką, cierpliwie czekali w długiej kolejce na bajkowe makijaże. Ani na moment nie odstępowali też Pszczołki Mai i Motylka na szczydach, z którymi witali się ochoczo, pozując do pamiątkowych zdjęć.

Ze sceny płynęły dźwięki ekologicznych przebojów, wykonywanych przez laureatów Przeglądu Piosenki Ekologicznej, Adriana Królikowskiego, zespołu wokalnego „Marakasy” z SP6, uczniów z SP2 i SP4 oraz „Franciszkańskich Dzwoneczków”, które świętują w tym roku jubileusz 10-lecia.

– Fajnie pomyślana i pożyteczna impreza dla dzieci w różnym wieku. Szkoda tylko, że nie dopisała pogoda. Gdyby nie to, że skansen ma zadarszoną widownię, pewnie nie zdecydowałbym się przyjść tu dzisiaj z dziećmi – stwierdziła Lucyna Woźniak.

/jot/

Z tańcem, śpiewem i muzyką

Jak zwykle w czerwcu Sanocki Dom Kultury zaprasza na Wieczory Artystyczne. Zaprezentują się wszystkie miejscowe zespoły.

Pierwszy już w poniedziałek (7 bm.) o godz. 18 z udziałem Grupy Tańca Współczesnego PRO.GRES prowadzonej przez Mariolę Węgrzyn-Myćkę. W czwartek zaprezentują się ZTL Sanok oraz – gościnnie – chór Gloria Sanociensis, których występ operuje artystycznie galę Nagród Miasta Sanoka. Początek o 17. /k/

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom tych, którym leży na sercu rozwój sanockiego sportu, zwłaszcza dzieci i młodzieży, proponujemy powołać do życia stowarzyszenie. Wszystkie kluby winny się zjednoczyć i stworzyć stowarzyszenie, które wypracuje system wspierania sportu dzieci i młodzieży. W jego skład powinni wejść: nauczyciele wf, trenerzy, instruktorzy, wychowawcy, działacze, sponsorzy, radni.

Franciszkanin o. Piotr Marszałkiewicz – kapelan KH – powiedział: „Sport jest świetną ofertą dla młodego człowieka. Rozwija osobowość, kształtuje charakter, buduje podejście do życia i obowiązków, pomaga stawać się w pełni speł-

Czas na stowarzyszenie



Celem stowarzyszenia będzie rozwój sportu dzieci i młodzieży od najmłodszych lat, współdziałanie z radą miasta, organizacjami sportowymi, oświatowymi i społecznościami w zakresie tworzenia warunków do uprawiania sportu oraz usprawnienie i pełne wykorzystanie istniejącej bazy sportowo-rekreacyjnej.

Grzegorz Wysocki mgr wf, prezes Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i Wrotkarstwa: „W rozwoju sportu dzieci i młodzieży olbrzymie rezerwy tkwią w samej organizacji szkolenia, dlatego musimy dążyć, aby to zmienić. Musi być spójność między wychowaniem fizycznym w szkołach i klubach sportowych. Nie może tu być żadnej rywalizacji, tylko praca na rzecz rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Bardzo ważne jest, aby były one wychowywane w atmosferze zabaw, sportu, aby pokochały ruch już od najmłodszych lat.”

Według Oresta Lencyzka, wychowanka KS Sanoczanka, „Trenera piłkarskiego roku 2006”, ponad 80% młodzieży jest całkowicie niezarażona sportem, a jeżeli do 10 roku życia nie złapie się tego bakcyli, to zostanie się kaleką sportowym na całe życie.

Niedawno wiceburmistrz Stanisław Czernek powiedział: „Ćwiczenie tęczy fizycznej wymaga systematyczności, jednorazowo niczego się nie osiągnie, a systematyczność w wychowaniu jest czymś bardzo ważnym”.

Radny Ryszard Karackowski, trener siatkarek, wyraził ży-

czenie, aby samorząd zawsze dostrzegał potrzeby sportu młodzieżowego. Jego zdaniem sport kwalifikowany jakoś sobie poradzi, zaś sport młodzieżowy musi być wspierany, nie można go zostawić samemu sobie.

Piotr Krysiak, prezes Ciarko KH, apelował o zorganizowanie sportowego okrągłego stołu.

Wiceburmistrz Marian Kurasz na spotkaniu ze sportowcami podkreślił: „Miasto chce inwestować w sport, bo zależy nam na wychowaniu poprzez sport i dążymy do sprawiedliwego systemu dzielenia pieniędzy na poszczególne dyscypliny”.

Po meczu hokejowym Mistrzostw Świata do lat 20 z Japonią, przegranym przez Polskę 1 : 9, ówczesny prezes KH Jan Oklejewicz ze smutkiem pytał: „Z kim tu wygrać, świat nam uciekł, sama ambicja już nie wystarczy, a innych walorów nasza młodzież nie ma”.

Wszystko się zmienia, sport też, dlatego nie można osiąść na laurach, lecz trzeba obserwować to, co robią inni i podążać ich drogą. Musimy odrabiać starty, jakie ponieśliśmy w czasach, gdy nie szkoliliśmy dzieci i młodzieży na odpowiednim poziomie. Sanockie kluby sportowe apelują: szkolmy młodzież, bo nie stać nas, aby płacić kontraktowym zawodnikom, gdyż sport jest biedny, niedofinansowany od czasu, gdy nie robią tego zakłady pracy. W Sanoku działa Fundacja promocji sportu „Ekoball”, która uważa, że utalentowana młodzież zbyt późno trafia pod fachową opiekę.

nionym w życiu. Sport przeżywa kryzys, bo źle jest poukładana praca z młodzieżą. Będę prosił Panią Sanocką – Matkę Bożą, żeby pomogła budować to, co związane jest z pracą na rzecz sportu.”

System szkolenia sportowego, rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży jest jak łańcuch, który musimy wspólnie spróbować powiązać. Straty poniesione na etapie nauczania początkowego są potem już nie do odrobienia.

Na spotkaniu ze sportowcami burmistrz Wojciech Blecharczyk powiedział, że marzy mu się integracja środowiska sportowego, gdyż sport w naszym mieście odgrywa bardzo ważną rolę. Chce, byśmy stworzyli jedną wspólną rodzinę. Powiedział też, że jeżeli nam się coś nie udaje, to winni jesteśmy sobie sami i wszyscy musimy czuć się za to odpowiedzialni.

Nie zapewniamy dzieciom wcześniejszego rozwoju fizycznego, zaprzeczamy ich talent i możliwości. Musimy uświadomić sobie, że wspólnie działania na polu sportowym może dać dużo więcej niż działanie każdego z nas osobno. Tylko wspólna praca i działania całej kadry szkoleniowej – nauczycieli i trenerów – już od najmłodszych lat da pozytywne efekty.

Musimy pomóc dzieciom i młodzieży obudzić w sobie zamiłowanie do ruchu, do zabawy. Dużą rolę do spełnienia mają rodzice, którzy powinni zachęcać dzieci do uprawiania sportu (nie starać się o zwolnienia od zajęć szkolnych), a także poprzez wspólnie spędzony czas z dzieckiem na boisku, łące, hali i korcie, łapią znakomity kontakt zupełnie nieosiągalny rodzaj bliskości i porozumienia.

Nie chcę dawać gotowego planu pracy Stowarzyszenia, musimy go wspólnie wypracować, dlatego pod dyskusję poddaję poniższe zagadnienia – kadra szkoleniowa, – status wychowawcy, nauczyciela, trenera, – baza sportowa potrzebna do pracy, – finanse (uchwała o roli samorządu w wychowaniu dzieci i młodzieży).

mgr AWF Stefan Tarpacki, trener II klasy

Śladem naszych publikacji

Ohydny spiszek

Dotyczy: artykułu red. Mariana Strusia pt. „Wyniki dobre, prezes odstrzelony”.

Wiele osób, klientów i spółdzielców, nie mogło uwierzyć w treść artykułu „Wyniki dobre, prezes odstrzelony”, opublikowanego w ostatnim (21) numerze „TS”. Dlaczego młodzi mądrzy ludzie wyjeżdżają z tego kraju i robią takie kariery za granicą? Odpowiedź jest bardzo prosta – bo mamy takie władze. Poziom ich został zaprezentowany w tym właśnie artykule. Jak we władzach firmy mogą zasiadać ludzie, którzy nie znają podstaw spółdzielczości? Jak mogą podejmować ważne, wręcz strategiczne decyzje? Tu nie trzeba

wiedzy eksperckiej. Ekspertem jest biegły rewident, który ocenił Spółdzielnię, a tym samym CAŁY Zarząd, dobrze. Rada Nadzorcza również oceniła rok i CAŁY Zarząd dobrze. I w końcu przeprowadzona lustracja, która oceniła Spółdzielnię i CAŁY Zarząd dobrze. Ale mądrzejsi od wszystkich wymienionych delegatów i rencistów oraz zwyczajnych konsumentów, w ilość 25 osób, ocenili, że niecały Zarząd pracował dobrze. Tu nasuwa się pytanie: dlaczego eksperci nie zaznaczyli w swoich protokołach, że

akurat wiceprezes ds. handlu i produkcji nie pracował dobrze? I jeszcze ważniejsza kwestia: dlaczego tych 25 osób nie wyraziło żadnych swoich uwag do pracy pana Artura Drwięgi? Odpowiedź jest banalnie prosta: bo ich nie mieli. Zdecydował może wygląd, a może coś innego? Ale czy to jest kryterium oceny pracy prezesa Drwięgi czy wyborcy prezesa Drwięgi czy wyborcy Prezesa Drwięgi? Chyba ta 25 pomyliła zebrania... O zmianach, jakie dokonały się w ostatnich latach w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku, nie ma potrzeby dywagować. One są nad wyraz widoczne. Pracownicy miejscowych zakładów niejednokrotnie zazdrościli PSS-owi, że na święta zawsze (od pięciu lat) daje pracownikom większe bony niż Stomil czy Autosan, że firma jest stabilna i nic złego jej nie grozi, że się rozwija. Najgorsze z tej całej afery spiskowej – bo inaczej tego nie można nazwać – jest to, że normalni wódatarze firm mają okazję zaproponować w „ciemno” współpracę z taką osobą jak pan Artur Drwięga, a tymczasem Spółdzielnia pozbywa się fachowca (jak powiedziała pracownica PSS-u) „dzięki” 25 lojalnym społecznikom, nie do końca znającym swoje miejsce w Spółdzielni.

Irena Małgorzata Kondyjowska oraz 15 innych podpisanych pod listem osób.



To zwykłe świństwo...

Szanowni Państwo! Jesteśmy klientami PSS od zawsze i my najlepiej możemy powiedzieć coś na temat tych sklepów. To, co zrobili na Walnym Zgromadzeniu „Przedstawiciele”, to zwykłe świństwo wyrządzone osobie, która ma niepodważalne zasługi.

Prawda jest taka... Pięć lat temu w sklepach PSS pachniało „komuną” na odległość. Kiepska obsługa, braki towaru i wysokie ceny. W całym mieście huczało, że w PSS-ie jest drogo. Nagle zaczęło się wszystko zmieniać. Sklepy jasne, kolorowe, promocje bijące na głowę Kaufland i inne sklepy. Obsługa także się poprawiła. I dlatego nie zgadzamy się z pytaniem zawartym w artykule: czyja to była zasługa? – bo to wszyscy wiedzą. Przecież tu nie chodzi o przebojowość wiceprezesa Drwięgi, jak sugeruje się w artykule, tylko fachowość wprowadzającego zmiany.

Za zmianami szły – jak widać – z roku na rok lepsze wyniki, czyli zmiany przynosiły efekty, najwyższe w roku 2009. Co innego byłoby, gdyby powołany pięć lat temu wiceprezes ds. handlu nie sprawdził się, a zamiast zmian na lepsze, każdy następny rok był gorszy. Wówczas decyzja Delegatów byłaby zrozumiała. A to co zrobili, jest naprawdę niezrozumiałe i niesprawiedliwe. Warto by poznać te osoby, które zagłosowały przeciw, może byłaby to przestroga dla innych w doborze kompetentnych osób do władz.

Zapewne w niedługiej przyszłości dowiemy się, o co tak

naprawdę chodziło, dlaczego firma wyzybywa się ludzi – jak powiedziała jedna ze sprzedawczyń – fachowych, chętnych do pracy i z pomysłami. Potem dowiadujemy się z mediów o upadających zakładach pracy, ludzkich tragediach (braku pracy) i dziwimy się, dlaczego tak się stało. A odpowiedź mamy na wyciągnięcie ręki. Pan Prezes uważa, że będzie rozwiązywał kwestię organizacji pracy. Nasuwa się w tym miejscu pytanie: dlaczego kiedyś zdecydowano o utworzeniu stanowiska wiceprezesa ds. handlu? Dlaczego nie rozwiązywał tego problemu przed pięcioma, siedmioma laty? I dlaczego odwołano tylko wiceprezesa a nie cały Zarząd? Przecież za Spółdzielnię i jej wyniki odpowiada cały Zarząd a nie tylko wiceprezes.

Bożena Siedlińska oraz 47 podpisów

Sygnaty Czytelników

Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia



Droga redakcjo!

Chciałam podzielić się z wami historią, która spotkała mnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Sanoku. Mój mąż przez pięć miesięcy pracował w Wielkiej Brytanii, po powrocie do kraju udał się do tutejszego Urzędu Pracy w celu ponownego zarejestrowania się jako bezrobotny. Udał się ze stosownym dokumentem, który potwierdzał fakt, że pracował za granicą. Nadmieniam, że dokument ten był wystawiony na papierze firmowym, który zawierał kontakt oraz dane firmy, w której mąż pracował. Pani, która przyjmowała dokumenty stwierdziła, że dokument nie posiada pieczętek oraz własnoręcznego podpisu właściciela firmy. Co się

tyczy pieczętek, mąż próbował wyjaśnić, że w Wielkiej Brytanii nie jest przyjęte ich stosowanie, a co do podpisu, umówił się, że dostarczy nowy dokument wraz z nim. Zadzwoniliśmy do właściciela firmy, wyjaśniając, o co chodzi, a ten zgodził się wystawić nowy dokument. Korzystając z okazji, że do kraju przylatywał nasz syn, który też mieszka w Londynie, poprosiliśmy go, aby nam go przywiózł.

Mając ów dokument, udałam się do biura pracy, aby go tam dostarczyć. Ta sama pani, z którą tydzień wcześniej rozmawiał mąż, przyjęła ode mnie dokument i jak bumerang powróciła sprawa pieczętek. Po konsultacji z kierownikiem, pani przyjęła ode mnie ten dokument, nie obojęt-

nie jednak bez komentarza. Cytuję: „Taki papier to on sobie mógł sam podpisać”. Zdenerwowałam się i zapytałam, kto upoważnia tę panią do insynuowania takich opinii. Zwróciła mi dokument, który wcześniej sobie skserowała i uważała sprawę za załatwioną. A teraz ja pytam: czym zasłużył sobie na to mój mąż, który po 36 latach nienagannej pracy został potraktowany jak pospolity oszust. Nie wiem, czy w rozumieniu tej pani bezrobotni to potencjalni oszuści, klamcy i naciągacze? Dobrze byłoby, gdyby ta pani zrozumiała, że gdy nie będzie bezrobotnych, to ona straci swoją ciepłą posadkę.

(Imię i nazwisko znane redakcji)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 maja 2010 r. odeszła od nas **Mama, Babcia, Siostra oraz Ciocia**

śp. Władysława Tarnawczyk

Ostatnią wolą zmarłej było przekazanie ciała dla nauki Uniwersytetowi Medycznemu w Lublinie, gdyż uważała, że zawdzięcza swoje życie właśnie nauce



**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 64 m² przy ul. Stróżowskiej, 3-pokojowe, na parterze, tel. 604-44-98-07.
- ★ Mieszkanie 37,4 m², przy ul. Kopernika, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 60,30 m² (I piętro), Wójtowstwo, bardzo dobra lokalizacja, tel. 663-59-51-54.
- ★ Mieszkanie 48 m², przy ul. Sadowej, po atrakcyjnej cenie, tel. 660-29-31-18.
- ★ Kawalerkę przy ul. Wolnej, cena 65.000 zł, tel. 601-57-02-67.
- ★ Mieszkanie 50,7 m², 2-pokojowe (IV piętro), loggia, cena 3.000 zł/m², tel. 509-97-32-83.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 60,9 m², 4-pokojowe, przy ul. Kopernika, tel. 13-463-30-80 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie 50 m² (I piętro), po częściowym remoncie, w Sanoku przy ul. I Armii WP, cena 170.000 zł do negocjacji, warto, tel. 13-463-62-02 lub 510-63-72-40.
- ★ Mieszkanie 54 m², w Sanoku, Wójtowstwo, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie na osiedlu Błonie, w Sanoku, tel. 13-494-01-28.
- ★ Mieszkanie 76,20 m², 4-pokojowe, (I piętro), tel. 13-463-08-72.
- ★ Mieszkanie 72,45 m², na Wójtowstwie, tel. 607-73-84-32.
- ★ Mieszkanie spółdzielcze własnościowe 49 m², na osiedlu Błonie, cena 180.000 zł, tel. 609-69-57-91.

- ★ Pilnie mieszkanie 61,5 m² (III piętro), przy ul. Jana Pawła II, cena 3.000 zł/m², tel. 606-67-88-05.
- ★ Mieszkanie 46 m², 2-pokojowe, po kapitalnym remoncie, dzielnica Wójtowstwo, tel. 668-33-73-45.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 60 m² (I piętro), przy ul. Jana Pawła II, tel. 604-72-03-28.
- ★ Dom w Sanoku, dobre miejsce, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom murowany na działce 6,50 a, w Sanoku przy ul. Konarskiego, tel. 13-463-18-93 lub 512-25-39-95.
- ★ Dom parterowy, stan surowy zamknięty, powierzchnia użytkowa 140,25 m², na działce 8,5 a, przy ul. Łany, wszystkie media i instalacje, tel. 601-82-08-51 lub 13-464-20-72.
- ★ Dom 150 m², stan surowy zamknięty, z działką 5 a lub 14,5 a – działkę budowlaną 9,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09.
- ★ Dom do remontu w Końskim oraz 1,24 ha ziemi częściowo zalesionej, tel. 504-82-05-62.
- ★ Garaż murowany z kanałem, przy ul. Sadowej 30, tel. 13-463-00-53.
- ★ Pasiekę 50-pniową, tel. 13-463-12-39.
- ★ Działkę budowlaną Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, Zagórz – Wielopole, tel. 601-20-57-84.
- ★ Działkę 9 ha, w Cisowcu, gmina Baligród, tel. 788-27-59-35.
- ★ Działkę 15 a, na terenie Sanok-Olchowce, po atrakcyjnej cenie, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, w Sieniawie nad Zalewem, tel. 600-80-53-03 lub 13-463-61-61.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, Biała Góra, tel. 606-82-63-11.

- ★ Działkę budowlaną 7,58 a, tel. 13-463-07-65 (16-20).
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielcach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Pole 0,92 ha, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.
- ★ Bardzo atrakcyjną działkę budowlaną 10 a, na terenie Sanoka, w dzielnicy Olchowce, tel. 694-71-14-50.
- ★ Działkę budowlaną z warunkami zabudowy, w Sanoku, tel. 13-464-74-46.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Trepczy przy ul. Glinice, media na działce, tel. 781-62-40-39.

Kupię

- ★ Mieszkanie w ścisłym centrum Sanoka, tel. 502-67-90-97.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe na domek jednorodzinny, tel. 600-05-64-39 (19-22).

Posiadam

do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Pokój, obok kuchnia i łazienka, tel. 667-11-10-98.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie (parter), na działalność lub cele mieszkaniowe, w centrum Sanoka, tel. 600-36-72-23.
- ★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 609-56-39-99.
- ★ Mieszkanie 60 m², przy ul. Kochanowskiego, tel. 605-14-65-48.
- ★ Mieszkanie: pokój, kuchnia, łazienka, w centrum Sanoka, niski czynsz, tel. 13-463-60-99.

- ★ Kawalerkę 24 m², w Sanoku przy ul. Armii Krajowej, tel. 13-463-46-64 (po 19).
- ★ Pokój mężczyźnie pracującym, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokal biurowy, w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal handlowo-biurowy 120 m², 7 pomieszczeń, możliwość adaptacji do własnych potrzeb, w Sanoku przy ul. Okulickiego 8, tel. 606-97-41-16.
- ★ Pomieszczenie w salonie fryzjerskim dla kosmetyczki lub tipserki, tel. 601-47-77-68.
- ★ Lokal po sklepie spożywczym, przy ul. Cegielnianej 16 a, tel. 697-07-23-03.
- ★ 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 13-493-05-75.
- ★ Garaż pod domem, przy ul. Sadowej, tel. 792-06-23-87.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania na 10 lat, może być na wsi, tel. 691-81-34-87.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW LT-28, skrzyniowy, tel. 601-20-57-84.
- ★ Opla astrę hatchback 1.2, 16 V (1998), przeb. 136 tys. km, w b. dobrym stanie, tel. 663-37-47-84.
- ★ Audi 80, 1.9 TDI (1995), tel. 13-463-02-40 lub 504-73-63-62.
- ★ Opla corsę 1.2 (1993/94), ABS, szyberdach, poduszka powietrzna, opony zimowe, cena 2.800 zł, tel. 607-44-16-01.

SCHODY projektowane komputerowo samonośne i na beton.
608-788-540

Usługi stolarskie szafy wnekowe, garderoby, komody, kuchnie na wymiar
tel. 501 067 124

DOMiX – Solidnie i tanio wykończenia wnętrz, gładzie, stbuk, malowanie, gipsy, płytki, panele, tapety natryskowe, sztukateria, itp.
tel. 603 443 982

USŁUGI BUDOWLANE DOCIEPLENIE BUDYNKÓW 25 zł/m²
tel. 693 639 070

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

PROFESJONALNA OBSŁUGA WESEŁ – 100 zł/osobę, IMPREZ U KLIENTA WYPOŻYCZALNIA ZASTAWY STOŁOWEJ
tel. 721-610-054

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Wełnę mineralną Knauf 17 cm, rolka 8 m², cena 76 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Stemple budowlane drewniane, cena 3,50 zł/szt. oraz pustak solbet 200 szt., cena 5 zł/szt., tel. 512-25-39-40.
- ★ Deski podbiciowe frezowane na własne pióro oraz parkiet jesionowy 20 m², tel. 513-04-10-49.
- ★ Nowe laptopy, tel. 13-493-05-75.
- ★ Boazerię modrzewiową około 40 m², cena 15 zł/m²; okna modrzewiowe 3 szt, 120 x 80 cm, cena 50 zł/szt. Oraz 65 a działki ornej, przy drodze, cena 650 zł/a, tel. 502-57-30-24.
- ★ Betoniarke, tel. 13-463-02-40 lub 504-73-63-62.
- ★ Agregat prądowórczy 2,5 kW, cena 500 zł, tel. 691-52-37-26.
- ★ Krowę mleczną, 9-letnią, tel. 13 462-90-05.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Przyjmę do pracy kucharza z dużym doświadczeniem, organizacja wesel
tel. 606-420-795

USŁUGI BUDOWLANE budynki od podstaw, pokrycia dachowe – remonty
nr telefonu: 663 585 176

Żaluzje rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

INSTAL-BUD Firma INSTAL-BUD Sp. z o.o. **poszukuje pracowników:**
• monter instalacji wod.-kan., c.o., najchętniej z doświadczeniem
• kierownik budowy – branża instalacje sanitarne z pełnymi uprawnieniami budowlanymi

Wycieczki organizujemy o standardzie CI i-mallem na adres: biuro@kuryer.com.pl lub w biurze ul. Traugotta 9, Sanok
Prosimy o zaznaczenie stanowiska pracy na jakie będzie składane podanie.

- ★ Osobę do prac gospodarczych, tel. 512-09-40-82.
- ★ Spawacza, ślusarza lub zlecę prace do domu, tel. 692-23-99-95.
- ★ Pracownika do pracy w krojowni tkanin, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.
- ★ Pracowników ogólnobudowlanych (prace przy dociepleniach), tel. 883-94-99-64.
- ★ Szwaczki lub osobę do przyuczenia do szwalni, tel. 505-01-78-60.
- ★ Barmana/kę do restauracji, tel. 608-39-87-71.

Poszukuję pracy

- ★ Dyspozycyjna z samochodem, wykształcenie wyższe ekonomiczne, tel. 509-75-12-80.
- ★ Uczciwa, dyspozycyjna osoba w średnim wieku, tel. 661-54-75-28.
- ★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą, tel. 691-81-34-87.

Korepetycje

- ★ Matematyka, wszystkie poziomy, tel. 600-04-51-29.
- ★ Język angielski, tel. 609-08-71-57.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studentką na nazwisko Strikts Vasył, tel. 796-44-31-33.
- ★ Zgubiono indeks nr 39573.

Kursy spawania!

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku zaprasza na kursy spawania. Spotkanie organizacyjne odbędzie się w dniu 8.06.2010 r. oraz 29.06.2010 r. w budynku A przy ulicy Stróżowskiej 16.
Informacje:
tel. 13-463-26-98, 512-370-202

GALILEO KOMPUTERY
Sanok, ul. Orzeszkowej 1
tel. 13-464-48-65
CENA: 1420 zł
Asus K50C-SX002

- Procesor Intel Celeron C220 1,2 GHz
- Bateria 6-ćcio komorowa 4400 mAh
- 2048 MB pamięci RAM
- Komfortowa praca dzięki Asus IceCool
- Wydzielona klawiatura numeryczna
- Matryca z podświetleniem LED
- Dysk twardy o pojemności 250 GB
- Wbudowana kamera internetowa
- Wbudowany czytnik kart 3-in-1

Dodatkowo w promocyjnej cenie 189 zł urządzenie wielofunkcyjne HP F2480

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
509-038-425, 509-038-426
www.roblast.pl

Montaż napędów do bram garażowych i przesuwanych
tel. 513-403-161
• naprawa • serwis

Wynajmę sklep w atrakcyjnym miejscu w centrum Sanoka
tel. 501 369 161

WIDEOFILMOWANIE
TEL. 605 148 736

UKŁADANIE PŁYTEK remonty, schody z granitu lub marmuru
tel. 606-499-492

KURIER
NAJLEPSZE WYCIEZKI DLA RODZINY!
Turcja, Majorka, Egipt, Grecja
Pakiet Ultra all inclusive
Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (budynek Ally), 38-500 Sanok

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy

UWAGA!!!
INFORMUJEMY, ŻE HURTOWNIA „CHEMAL” ARTYRUKŁY PRZEMYSŁOWE L. WENC I WSPÓLNICY S.J.
Z DNIEM 1.05.2010 R. ZOSTAŁA PRZENIESIONA NA UL. STAPIŃSKIEGO 2 (DAWNY BUDYNEK SANTEXU).
OFERUJEMY SZEROKI WYBÓR CHEMII GOSPODARCZEJ I BUDOWLANEJ.
ZAPRASZAMY
tel. 13-464-52-55 lub 13-464-52-56, fax: 13-464-52-57

Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu: **KRYZYSOWA**

ŻALUZJE ikaro
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
Promocja wiosenna
meble pokojowe
„Rumba” – 650 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
W maju i czerwcu rabat 10%
na płyty meblowe i akcesoria
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwanych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejki
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

HURTOWNIA MATERIAŁÓW SYPKICH
TRANSPRZET WWW.TET.SANOK.PL
• PIASKI **NAJNIŻSZE**
• ŻWIRY **CENY**
• GRYSY **W REGIONIE**
• TŁUCZNIKI
• KŁUNCE
TRANSPORT NA TERENIE
SANOKA **GRATIS!!!**
Sanok, Zabłotce 51
609 618 859

OSUSZANIE BUDYNKÓW
• WYPOZYCZANIE OSUSZACZY
• IZOLACJE
PRZECIWWILGOCIOWE
• RENOWACJA STARYCH
I ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW
ISM
TEL.: 504270000
GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

TYGODNIK SANOCKI
PROMOCJA
4 za 3
Tylko do końca czerwca
przy wykupieniu 3 edycji reklamy
4. dostajesz **GRATIS!!!**
Promocja nie dotyczy mebla filigran.

KLIMATYZATORY
SINCLAIR
• **DYSTRYBUCJA**
• **SERWIS**
• **MONTAŻ**
MIMAR
38-500 Sanok, ul. Traugutta 6
tel. 13-463-58-56, 605-588-520

Kompleksowe
ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
(Pawła „50” - budynek „Aria”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Teraz Twoja reklama
również na:
www.tygodniksanocki.eu
• Banner 200x80 px – 50 zł
• Banner 200x160 px – 80 zł
• Banner 200x240 px – 120 zł
Cena dotyczy tygodniowej umiemy na stronie (od piątku do piątku).
Projekt banneru tylko 50 zł!!!
Szegółowe informacje: tel./fax: 13-464-02-21

PAWILON MEBLOWY
38-500 Sanok, ul. Stobrowicza 1
tel. 13-463-04-63
Meble kuchenne 2,60 m – 710 zł
Biuřka od 170 zł
Sypialnia (komplet) – 1690 zł
Szafy z drzwiami przesuwymi od 450 zł
Meble pokojowe 3,70 – 1199 zł
Od poniedziałku do piątku: 9-17, sobota: 9-13.

reklama wizualna
promocyjny druk
banerów **od 35 zł**
m/2 netto
www.lintech.biz
www.solus.com.pl
Sanok, Lipińskiego 113 tel. 13 464 20 20

OKNA I DRZWI
Z PCV I AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 13-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 13-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 13-469-80-56

SANOK EKO
A Ciebie nie? Jesteś dumny ze swojej "przedsiębiorczości"?
Jego stać by zapłacić za wywóz.
Każdy z nas musi wyrzucać śmiecie
Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczanie na rzecz środowiska.
Projekt „EKO-SANOK” zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta” jest dofinansowany przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego

norway grants **eea grants** **OLGA OCHRONA PRZYRODY** **Induray Kommune** **Miasto Sanok**

KOLEKTORY SŁONECZNE
sprzedaż
montaż
serwis
TASOL
TAGEX, Sanok
ul. Naftowa 2
tel. 605 243 660
www.tasol.pl

Czyszczenie, odnawianie, malowanie i konserwacja:
- ścian i elewacji
- dachów
- kostki brukowej
- ogrodzeń.
Pełna oferta na stronie:
www.cleansan.pl
tel. 607 674 612
CHEMICZNE ZABEZPIECZANIE BUDYNKÓW
PRZED WILGOCIĄ - SPRAWDŹ!!!
clean - san

• **ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE** tel. 0691 489 259
• **PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE**
• **MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW**
• **WYKOPY FUNDAMENTÓW**
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

Panczenista jako... cyklista

Olimpijczyk Maciej Biega zdradził nowy talent sportowy. Wiemy, że zimą łyżwy, a potem rolki, ale okazuje się, że całkiem dobrze radzi też sobie na rowerze. Podczas Maratonu w Katowicach zajął bardzo dobre 14. miejsce.

Nie był to jednak kolarski debiut panczenisty Górnika, choć w tym przypadku należy raczej napisać „cyklisty Roweromanii”, której barwy zdecydował się reprezentować. Kilka dni wcześniej Biega startował bowiem w Akademickich Mistrzostwach Polski MTB w Chełmie, placąc frycove za brak doświadczenia. – Żle rozłożyłem siły, dopiero na ostatnim okrążeniu biorąc się za wyprzedzanie. W rezultacie byłem zaledwie 56. – powiedział Maciej.

Wnioski zostały jednak wyciągnięte, bo w Katowicach było już znacznie lepiej. Wprawdzie na starcie Maciej znalazł się w połowie stawki – pierwszą dwudziestkę ustawiano po wynikach z zeszłego roku – ale szybko zaczął doganiać kolejnych rywali. – Mogłem uplasować się wyżej, niż na 14.



Maciej Biega – łyżwiarz, rolkarz i... cyklista.

miejscu, ale sporo straciłem przez różne niuanse. Miałem złe opony i szosowe buty, a trasa była bardzo błotnista. Na dodatek w deszczu były duże problemy z wspinaniem

się w pedały. Zaliczyłem też cztery upadki, co wybijało mnie z rytmu. Ale ogólnie nie było źle – powiedział olimpijczyk z Vancouver.

– Maciek dopiero zapoznaje się z nowym rowerem górskim i jazdą w terenie. Dla niego to coś nowego, ale szybko się uczy – mówi Krzysztof Buczek z Rowermanii.

Powtórka Długosza

Niespełna pół roku po Mistrzostwach Powiatu, w Zespole Szkół nr 3 znów rozegrano turniej badmintonu, choć bez walki o tytuł. Zwycięstwa odnieśli: Katarzyna Stefanowska, Ryszard Długosz, Maciej Podstawski i Sebastian Woźniak.

Sukces z poprzedniej imprezy powtórzył tylko Długosz, najlepszy w kat. + 35 lat. W decydującym pojedynku znów pokonał Artura Rudnickiego, tym razem dość gładko 2:0. Miejsce 3. zajął Janusz Gawlewicz. W ślady ojca ponownie chciał pójść Daniel Długosz (do 35 lat), jednak po kontuzji nie gra na 100 procent możliwości. Wprawdzie w fazie grupowej zdołał pokonać późniejszego triumfatora, ale w decydującym starciu role się odwróciły i 2:1 wygrał Podstawski.

Najmłodszą grupę wiekową do 16 lat wygrał Sebastian Woźniak, wyprzedzając Konrada Kuligę i Filipa Wronę. Kobiety grały w jednej grupie. Zwycięstwo przypadło Katarzynie Stefanowskiej, kolejne miejsca zajęły Katarzyna Kulig i Ilona Kulig.



Ryszard Długosz w akcji.

KRÓTKA PIŁKA

BOKS

Turniej „Szukamy młodych talentów”, Tarnów.

Kolejny start pięściarzy Ringu przyniósł jedno zwycięstwo. Odnosił je Grzegorz Reszeta, wygrywając kat. do 91 kg i to mimo kontuzji łokcia. Dużą niespodzianką sprawił Stanisław Gibadło (do 64 kg), remisując z zawodnikiem Gwardii Wrocław, brązowym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów. Porażek doznali Adrian Tyłka i Żaneta Bednarz, ulegając innym reprezentantom Gwardii. Wcześniej Reszeta i Grzegorz Czyż (do 75 kg) zajęli 2. lokaty na Międzynarodowym Turnieju im. Stanisława Dragana w Nowym Sączu. Natomiast Gibadło, goście broniący barw Wisłoka Rzeszów w lidze międzyokręgowej, wygrał swój pojedynek, przyczyniając się do remisu 10:10 z reprezentacją Małopolski.

PŁYWANIE

Korespondencyjne Mistrzostwa Polski Dzieci, Strzyżów

Zawody w kat. 10-11 lat z udziałem licznej reprezentacji MKS. Aż 4 medale zdobyła Sara Filiks – srebrny na 50 metrów stylem dowolnym plus brązowe na 100 i 200 m dowolnym oraz 100 m grzbietowym. Trzy razy 2. była Aleksandra Kochanowska – 100 i 200 m dowolnym oraz 50 m motylkiem. Wykaz medalowych lokat uzupełniło srebro Mateusza Czopora na 200 m dowolnym. Miejsca tuż za podium zajmowały: Maria Mocer, Gabriela Kot i Kinga Niżnik. Pozostałe poprawiały rekordy życiowe.

ŻEGLARSTWO

Regaty Otwarcia Sezonu „Solina 2010”, Polańczyk

Impreza nadspodziewanie udana, bo pogoda dopisała, a wiało całkiem niezłe. Na starcie kilkanaście załóg, trasa wyścigu z Polańczyka do Soliny i z powrotem. W klasie sportowej 2. miejsce zajął Marcin Więcek z Bieszczańskiego Towarzystwa Żeglarskiego, 4. Marek Sawicki (Naftowiec), 5. Edyta Pietryka (BTŻ). W turystycznej 2. Janusz Jagoda (BTŻ), 5. Zdzisław Adamski (Albatros) z załogą kursantów. Wygrywali żeglarze z Rzeszowa, odpowiednio Mieszko Cieśla i Zbigniew Gibała.

JUDO

Międzynarodowy Turniej z Okazji Dnia Dziecka, Jasło

W zawodach startowało dwóch reprezentantów Pantery. Zarówno Piotr Kruczek (kategoria wagowa do 45 kg), jak i Robert Pilecki (do 52 kg) zajmowali 3. miejsca. Zresztą obydwaj z identycznym bilansem, bowiem zanotowali po 2 zwycięstwa i porażki. – To był nasz ostatni występ przed wakacjami, kolejne zawody dopiero jesienią – podkreślił trener Tomasz Bobala.

TENIS

Turniej „Młodzieży uczącej się”, Rzeszów

Impreza o niecodziennej formule, bo dziewczyny grały razem z chłopcami. Dobry występ siostrzyczek z Sanockiego Klubu Tenisowego, które w eliminacjach ograły po dwóch zawodników. Litości nie miała zwłaszcza młodsza Afrodyta, tracąc tylko jednego gema. W półfinale również gładko pokonała jedną z rywalki, jednak w finale nie dała rady starszej o 3 lata Klaudynie Chmiel z Rzeszowa, przegrywając 4/6, 3/6. W półfinale zawodniczka ta wyeliminowała Żanetę Kardasz.

W przyszły weekend na kortach SKT rozegrany zostanie Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodzików.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Siłacze agituja

Sztangiści Gryfu promują podnoszenie ciężarów. Odwiedzili szkołę w Tarnawie Dolnej, przy okazji organizując zawody dla młodzieży.



Podczas zawodów trener Paweł Dorotniak aserkurował chłopaków, dbając o to, by nie stała im się żadna krzywda.

W imprezie wzięło udział ponad 300 uczniów. O klubie mówił wiceprezes Ryszard Wojnarowski, a dyscyplinę przybliżył trener Paweł Dorotniak. W pokazie udział wzięło udział kilku młodych zawodników Gryfu oraz weteran Zbigniew Kruczkiewicz, który przekazał szkole 1000 zł na sprzęt sportowy.

Przy okazji wizyty ciężarowcy zorganizowali gimnazjalistom zawody. Młodzież wyciskała sztangę na ławeczce i dźwigała hantle. Wygrał Przemysław Osenkowski przed Robertem Stachem i Krzysztofem Kieć. Uczniowie podstawówki też podnosili sztangę, tyle że dziecięcą. Do zabawy włączyli się nauczyciele.

– Zdecydowaliśmy się na wizytę w Tarnawie Dolnej, gdyż tamtejsza szkoła ma dobrą bazę treningową. Impreza okazała się sukcesem, o czym świadczyły owacje, uśmiechy i liczne autografy. Myślę, że zaszczepiliśmy bakcylię i może o niektórych uczniach wkrótce usłyszymy – podsumował trener Dorotniak.

Biodrowicz mistrz!

Trzy wyjazdowe starty zaliczyli szachiści Komunalnych. W Rogach i Brzozowie grali indywidualnie, a w Samborze drużynowo, jako reprezentacja Sanoka, Ustrzyk Dolnych i Leska.



Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 1-0 (0-0). Tabela: 1. Stal Rzeszów (59); 4. Stal S. (42, 53-32). Juniorzy młodsi: Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 1-1 (0-0); Herbut (28). Tabela: 1. Stal Mielec (67); 7. Stal S. (34, 45-48). Trampkarze młodsi: Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 0-5

Na Ukrainie Komunalni tworzyli większość składu polskiej ekipy. Każdy grał mecz i rewanż z tym samym rywalem. Formą błysnął Piotr Biodrowicz (na zdjęciu), dwukrotnie pokonując szachistę z tytułem mistrza. Dwa remisy zanotował Marek Kielar, a po jednym Marian Gołkowski i Stanisław Roman. Startował także Waław Oklejewicz. Ostatecznie bardzo zacięty mecz Sambor wygrał 10:8.

W turnieju „Rogi 2010” (mocna obsada) najlepiej wypadł Daniel Kopczyk – 6. miejsce. Na pozycji 25. Patryk Wojtowicz, 30. Waław Oklejewicz, 31. Dawid Wojtowicz, 33. Stanisław Roman. W Pucharze Burmistrza Brzozowa 6. był D. Wojtowicz, 13. Kielar, 14. P. Wojtowicz, 23. Dawid Filarowski. Wśród dzieci z klas IV-VI pozycję 4. zajął Paweł Kostelniuk, w kat. kl. I-III – 8. Adam Wrona, 10. Kacper Pajęcki.

Ekoball Sanok – Stal Mielec 0-19 (0-9).

Wisłoka Dębica – Stal Sanok 5-0 (3-0). Tabela: 1. Czarni Jasło (63); 11. Stal (16, 31-54); 13. Ekoball (13, 22-141). Młodzicy starsi: Ekoball Sanok – Resovia Rzeszów 2-6 (1-1); Gołda (24), Niemiec (56). Ekoball Sanok – Stal Mielec 0-20 (0-8). Wisłoka Dębica – Stal Sanok 6-1 (2-0). Tabela: 1. Stal M. (61); 13. Ekoball (5, 22-112), 14. Stal (4, 5-111).

Dziewiński najlepszy z Polaków

Długodystansowcy startowali w Lesku, gdzie rozegrano VI Bieg im. Jana Pawła II. Dwóch naszych zawodników uplasowało się w czołowej dziesiątce.

Na dystansie 7,4 km ścigało się prawie 70 osób. Damian Dziewiński (czas 24.22) był najszybszy z Polaków i 3. generalnie. Dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z Ukrainy. Na pozycji 8. uplasował się Grzegorz Fedak (27.10), zwycięzca kat. 30/39 lat. Startowali też reprezentanci Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. W grupach wiekowych przypadły im następujące lokaty: powyżej 60 lat – 1. Jerzy Nalepka, do 19 lat – 1. Katarzyna Węgrzyn, ponad 30 lat – 2. Kinga Zoszak, 20-29 lat – 3. Krzysztof Lubomski, 6. Piotr Żołnierczyk, 20-29 lat – 4. Joanna Szpakiewicz, 50-59 lat – 5. Marian Gielar, 9. Jerzy Szpakiewicz.

Na koniec kolejna informacja o startach sanoczan za granicą. Agata Kramarz znów uczestniczyła w kobiecym Biegu Avon (Berlin), notując najlepszy występ w tej imprezie. Żona Edmunda Kramarza przystąpiła do wyścigu na 10 km z udziałem prawie 3,5 tys. zawodniczek. I pobięła rewelacyjnie – 54. miejsce generalnie i 12. w kat. ponad 30 lat. Uzyskała czas 44.51.

SPORT SZKOLNY

GIMNASTYKA SPORTOWA

Finale wojewódzkie (Zarzecze)

Świętny start drużyn chłopców w stawce 19 szkół. Tytuł wicemistrzowski zdobyła SP Zahutyń (opiekun – Mirosław Kaźmierczak), brązowy medal sensacyjnie dla SP1 (Roman Lechoszewski). Indywidualnie dwa srebra zdobyli zawodnicy z Zahutyń – Dawid Gaworecki w wieloboju i Aleksander Lubas w skoku przez kozła. Trzecim zawodnikiem drużyny był Dawid Karbowski. Natomiast skład „Jedyńki” tworzyli: Jakub Wójcik, Rafał Domaradzki, Grzegorz Janiszewski i Dawid Posadzki.

Znacznie mocniejsza obsada była w rywalizacji dziewcząt, startowało aż 36 szkół. Zawodniczki z Zahutyń wypadły nieco pechowo – 13. pozycja drużynowo, indywidualnie Ilona Karbowski tuż za podium w konkurencji skoków.



Chłopcy z Zahutyń. Od lewej: Dawid Karbowski, Dawid Gaworecki i Aleksander Lubas.

WĘDKARSTWO

Splawikowe Zawody Szkół Podstawowych i Gimnazjów Powiatu Sanockiego (Hłomcza)

Rywalizacja pod dyktando drużyn SP2 – wygrała sanocka przed zagórką, 3. podstawówka z Rzepedzi. Startowało 12 szkół. Skład najlepszej ekipy tworzyli: Tomasz Milczanowski, Kacper Kopczak i Mateusz Burczyk. Indywidualnie zwyciężył jeden z najmłodszych uczestników imprezy, zaledwie 7-letni Kacper Get z Zagórza (nie był członkiem żadnej drużyny), łowiąc prawie 2 kilo ryb. Miejsce 2. zajął Milczanowski (prawie 1,5 kg), 3. Hubert Pastor

SIATKÓWKA

Powiatowy Turniej Chłopców Szkół Ponadgimnazjalnych (Sanok)

Trzecia edycja lokalnej imprezy, znów rozegrana w hali „Arena”. Zwycięstwo odniosła ekipa Zespołu Szkół nr 1, co może wydawać się niespodzianką, ale rzut oka na skład tłumaczy wszystko – sporo siatkarzy TSV. Zawodnicy „Ekonomika” bez straty seta wygrali wszystkie



Kacper Get prezentuje złowionego leszcza, który okazał się największą rybą zawodów.

z SP2 Zagórz (niecały 1 kg). Łowiła prawie 40-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Brania były przeciętne, punktowano tylko drobniak.

3 mecze, w grupie eliminacyjnej pokonując ZS3 i ZS5, a w finale ZS2. Miejsce 3. przypadło drużynie II LO, która ograła 2:0 ekipę ZS3. Zwycięska drużyna ZS1 grała w składzie: Miłosz Dżugan, Paweł Jakubaszek, Jakub Błaszczak, Adrian Gratkowski, Rafał Bednarczyk, Maciej Matuszek, Paweł Matuszek, Bartłomiej Piecuch, Mateusz Norak, Artur Zimny i Łukasz Pielech. Opiekunem zespołu był Paweł Bieganowski.

Zadyszka

STAL – DOM-ELBO SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 0-2 (0-1)

0-1 Bednarz (45), 0-2 Wtorek (64).

Było siedem kolejnych zwycięstw, żeby teraz nie było siedmiu porażek. Dwie już są. Pierwsza przed własną publicznością w meczu z Unią Nowa Sarzyna (1-2) i druga sromotna w Boguchwale z Izolatorem (3-0). Co można rzec na usprawiedliwienie? A no to, że obydwie doznane po niezłych meczach ze strony Stali. Piłkarze zapowiadają, że do końca walczyć będą o 3 miejsce na mecie rozgrywek.

Stalowcy, mimo braku w składzie Michała Zajdla (kartki), Piotra Łuczki (ślub brata) i Marcina Czenczka (kontuzja) zaczęli z animuszem, od początku dyktując warunki gry. W ataku szalał Rafał Nikody, który w 10., a następnie 17 minucie, o mały włos, a nie wpisałby się na listę strzelców. Potem mecz się wyrównał, a pod koniec I połowy nawet uwidoczniła się przewaga gości. Zwłaszcza w środkowej strefie boiska. W 40. min zapachniała bramką dla Unii, na nasze szczęście, nie sięgnął piłki Piotr Reptak. Ale już 5 minut później gola „do szatni” strzelił nam pozostawiony samopas Stanisław Bednarz, który strzałem z woleja z 16 metrów z lewej nogi idealnie wpakował piłkę w sam róg bramki Łukasza Psiody.



Rafał Nikody (na zdjęciu) dwoił się i troił, ale nie udało mu się ani raz ułokować piłkę w siatkę rywali. I przegraliśmy. Dwa mecze z rzędu. Ale nie zapominajmy, że wcześniej było siedem zwycięstw. Też z rzędu.



Mecz ocenia trener Stali

PIOTR KOT: Każda passa kiedyś się kończy. Szkoda, że nasza zakończyła się przed własną publicznością. Chcieliśmy ten mecz wygrać i myślę, że w pierwszej połowie pokazaliśmy całkiem niezłą grę. Podobnie zresztą jak Unia. Skrzydła podcięła nam bramka stracona w doliczonym czasie gry I połowy. Takie straty bardzo bolą. Gol był spowodowany serią błędów w defensywie. Ze strefy dał się wyciągnąć Dawid Chudziak, został niepilnowany Bednarz, który dostał idealne podanie, a celny strzał z pierwszej piłki dopełnił dzieła. W drugiej odsłonie gra się nam wyraźnie nie kleiła. Straciliśmy drugą bramkę i to w momencie, gdy sytuacja była już w zasadzie opanowana. Dokonane zmiany nic nie zmieniły. Próbowaliśmy szczęścia długimi podaniami, ale obrona Unii grała wręcz popisowo. Stąd skończyliśmy mecz na zero. Szkoda. Na pocieszenie pozostaje to, że nie przegraliśmy ze słabą drużyną. Nie musimy się wstydić.

zazwyczaj stracone piłki, jako że obrońcy gości, z Piotrem Gaćą w roli głównej, grali bardzo odpowiedzialnie. W 50. min uciekł im jednak Nikody i z kąta szesnastki kropnął, wydawało się nie do obrony. Niestety, piłka minimalnie minęła spojenie słupka i poprzeczki. W 64. min ostro zaatakowali goście. Dwa strzały piłkarzy z Nowej Sarzyny udało się jakoś zablokować obrońcom

w obydwu przypadkach piłka szybowała ponad bramkę.

Zwycięstwo gości w pełni zasłużone. Jedyne w pierwszej połowie stalowcy byli zespołem dotrzymującym im kroku. W drugiej wyraźnie im ustępowali, demonstrując naprawdę ładny futbol. Wygrywając, w pełni zrewanżowali się za dość pechową porażkę w rundzie jesiennej.

Marian Strus

Oto skład Stali: Psioda 5 – Chudziak 5 (73. Kruszyński), Sumara 5, Szałankiewicz 5, Tabisz 5 – Węgrzyn 6, Lorenc 4 (62. Kowalski 4), Nikody 6, Kosiba 5 – Kuzicki 5 (83. Niemczyk), Pańko 5 (56. Spaliński 4).

Baty od Izolacji

IZOLATOR BOGUCHWAŁA

– STAL – DOM-ELBO SANOK 3-0 (2-0)

1-0 Porada (21), 2-0 Plonka (39), 3-0 Rusin (76).

Zimny prysznic? Niewątpliwie. Jeśli ktoś z kibiców zakładał, że w Boguchwale Stal może przegrać, to na pewno nikt nie dopuszczał takich rozmiarów porażki. No cóż, zdarza się najlepszemu.

O komentarz do wpadki z Izolacją poprosiliśmy Pawła Kosibę: – Nie bardzo wiem, jak to wytłumaczyć. Wychodziliśmy na murawę, aby zwyciężyć. Początek potwierdzał nasze apetyty na wygraną. To my prowadziliśmy grę. I nagle, w 21 minucie tracimy bramkę, w zasadzie z niczego. Nawet nie bardzo wiem, czy może na kogoś za nią winić. Chyba nie. Ruszyliśmy odważnie do przodu, chcąc jak najszybciej odrobić stratę. Mieliśmy nawet kilka niezłych sytuacji, ale w ostatniej chwili zawsze o pół kroku szybsi byli rywale. Faktem też jest, że dążąc do wyrównania, trochę za bardzo odkrywaliśmy się. Zapłaciliśmy za to wysoką cenę. Tuż przed przerwą straciliśmy drugą bramkę. Po przerwie trwał wyrównany bój. Kondycyjnie to my byliśmy lepsi, ale trzeba przyznać, że Izolator rozgrywał naprawdę dobrą partię, demonstrując całkiem przyzwoity poziom. W tej części meczu mieliśmy więcej sytuacji, łącznie ze słupkiem Marka Węgrzyna, ale do siatki nie weszło nic. Więcej szczęścia mieli gospodarze. W 76. min poszła szybka kontra i straciliśmy trzecią bramkę. Byliśmy wściekli, bo naprawdę nie zasłużyliśmy na taką porażkę. Jeśli



Paweł Kosiba

już, to najwyżej jednobramkową. Walka z naszej strony była, każdy się starał, naprawdę. Pozostaje niedosyt i sportowa złość. Naprawdę zaczęliśmy dobrze. Powinniśmy byli objąć prowadzenie i wzorem kilku poprzednich meczów wyjazdowych dowieść zwycięstwo do końca. Nie wiem, dlaczego scenariusz się zmienił. Czyżby zabrakło szczęścia? A może podświadome poczucie bezpieczeństwa, że nic złego do końca rozgrywek nie może się nam stać, trochę nas rozluźniło? Nie wiem, doprawdy nie wiem. Wiem natomiast, że nie odpuszczamy, że do końca walczyliśmy o 3 pozycję. Postaramy się to udowodnić już w sobotę w niełatwym na pewno meczu z Avią Świdnik w Sanoku. (sobota, godz. 17).

emes

Jest dobrze, czyli aktualna tabela III ligi

1. Spartakus Szarowola	64 pkt	9. Izolator Boguchwała	35
2. Górnik II Łęczna	59	10. Wisła Puławy	34
3. STAL SANOK	45	11. Karpaty Krosno	28
4. Avia Świdnik	44	12. Stal Mielec	28
5. Unia Nowa Sarzyna	41	13. Stal Poniatoła	26
6. Tomasovia Tomaszów	41	14. Stal Kraśnik	23
7. Siarka Tarnobrzeg	40	15. Orleńscy Radzyń Podl.	21
8. Podlasie B. Podlaska	35	16. Wisłoka Dębica	17

„Mechanik” znów złoty!

Na powtórkę pierwszego w historii Sanoka mistrzostwa Polski w grach drużynowych czekaliśmy 40 lat, na kolejne – tylko rok. Podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Unihokeja w Elblągu sukces Gimnazjum nr 1 skopiowali zawodnicy Zespołu Szkół nr 2. Zresztą turniej okazał się jeszcze bardziej udany niż przed rokiem, bo drużyny z naszego powiatu wywalczyły medale wszystkich kolorów!

Historia lubi się powtarzać... Gdy w 1969 roku siatkarze „Mechanika” zdobywali mistrzostwo kraju, trener Wanda Lichnowska nie mogła jechać z nimi na finały, bo miała małe dziecko. 41 lat później uczniowie tej szkoły wybierali się na decydujący turniej unihokeja, a Agnieszka Szalkiewicz-Uczeń z tego samego powodu musiała zostać w domu. – Może właśnie dlatego przeczucywałam, że będzie dobrze – mówi była panczenistka.

Jej podopieczni ruszali nad Bałtyk w bardzo bojowych nastrojach. – Cel był prosty – złoty medal. Zwłaszcza, gdy dowiedzieliśmy się, że nie zagra Nowy Targ – mówi Michał Kobylarski, wybrany najlepszym zawodnikiem turnieju. Tymczasem już pierwszy mecz przyniósł przyszłowiemu zimny prysznic, bo „Mechanik” zremisował 0-0 z ILO Gorzów Wielkopolski.

– Dopiero przyzwyczajaliśmy się do gry, bo boisko większe, nawierzchnia inna, a drużyny liczniejsze, bo 6-, a nie 5-osobowe, jak grywamy w Sanoku – powiedział Sebastian Sobolak.

Drugi mecz grupowy był równie ciężki – unihokeiści ZS2 długo przegrywali 0-1 z ZSP1 Dębno, dopiero w końcówce przechylając szalę zwycięstwa po dwóch golach „Sobola”. Dla odmiany trzeci pojedynek okazał się przysłowiowym „spacerkiem”, bo tak określić można wygraną 6-0 z LO Morąg (Kobylarski 3, Sobolak 2, Łukasz Dąbrowski). Inna sprawa, że rywale grali bez pełnego zaangażowania, mając już zapewniony awans.

W półfinale „Mechanik” miał za przeciwnika inną drużynę z tego miasta – ZS ZiO Morąg. Znów odniósł zwycięstwo 2-1 (Sobolak, Kobylarski), ale pewnie, przez cały czas kontrolując



Mistrzowie Polski w kategorii Liceallady, czyli złota drużyna Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku. Stoją od lewej: Łukasz Dąbrowski, Michał Kobylarski, Mateusz Birek, Dawid Maślak i Sebastian Sobolak, poniżej Mateusz Folta i Rafał Szypak.

grę. W decydującym starciu nasi zawodnicy ponownie zmierzyli się z LO Morąg, któremu tym razem nie zabrakło już motywacji. W regulaminowym czasie było 1-1 (Sobolak) i o złotym medalu musiały decydować rzuty karne. Lepiej wykonywali je sanoczanie, wygrywając 3-1 (Kobylarski, Sobolak, Dąbrowski). Radości nie było końca!

– Myślę, że nasze zwycięstwo było jak najbardziej zasłużone, co potwierdzali nawet organizatorzy turnieju oraz inne drużyny. Stwierdzono też, że byliśmy najładniej grającym zespołem – mówi bramkarz Rafał Szypak. – W nasz sukces wkład mają też inni nauczyciele WF, którzy uczyli tych chłopaków w podstawówkach i gimnazjach, zaszczepiając im pasję gry w uni-

hokeja – powiedziała Ewa Łęcka, opiekunka zespołu podczas turnieju finałowego.

O krok od obrony tytułu mistrzowskiego byli chłopcy z G1. W grupie eliminacyjnej podopieczni Andrzeja Ostrowskiego zanotowali remis 2-2 z G21 Warszawa i wygraną 3-0 Dębno, w ćwierćfinałowej remis 1-1 z Kębłowem i zwycięstwo 3-2 z Sławęcinem, a w półfinale pokonali 2-0 Babimost. Mecz z złotą, znów z Kębłowem, zakończyli remisem 3-3, jednak karne wykonywali gorzej od chłopaków z „Mechaniką”, przegrywając 1-3.

Brązowy medal zdobyły unihokeistki ze Szkoły Podstawowej w Bukowsku. W grupie eliminacyjnej było 1-1 z Wielgiem i 4-0 z Zieloną Pasłęką, w ćwierćfinałowej z 0-5 Żabim Rogiem i 3-2 z Żytowiekiem, w półfinale 0-2 z Sidziną, a w pojedynku o 3. miejsce 1-0 ze Starą Wsią. Opiekunem drużyny był Jakub Barć.

Oprócz ekip, które wywalczyły medale, nasz powiat reprezentowały jeszcze trzy inne drużyny. Nieco pechowo wypadli chłopcy z SP1, prowadzeni przez Dariusza Fineczkę, zajmując tak niepopularne przez sportowców 4. miejsce. W grupie gimnazjalistek 5. pozycję wywalczyło Bukowsko, a dopiero 18. lokata przypadła Tarnawie Dolnej (Elżbieta Stodolak). **Bartosz Błażewicz**

Druga porażka rezerw

Po wywalczeniu awansu do klasy A piłkarze rezerw Stali obniżyli loty. Mecz z Drzewiarzem Rzepedź przyniósł drugą porażkę w sezonie, znów na własnym boisku.

Goście rozpoczęli bojowo, już po kwadransie prowadząc 2-0. Stalowcy wyrównali pod koniec pierwszej połowy – Piotr Spaliński trafił z karnego po faulu na Danielu Niemczyku, który chwilę później sam wykończył solowa akcję. Gdy w 68. min kolejną „jedenastkę” wykorzystał Kamil Podubiński (sam poszkodowany), wydawało się, że komplet punktów jest nasz. Gości stać jednak było na ripostę. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Paweł Szałęga, zwycięskiego gola zdobywając piątą.

Stal II Sanok – Drzewiarz Rzepedź 3-4 (2-2) Spaliński (38-karny), Niemczyk (43), Podubiński (68-karny). Tabela: 1. Stal (58, 121-19). **(bart)**